

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY OSZCZĘDZA

Ogólna suma oszczędności uzyskanych przez przemysł miejscowy w pierwszym kwartale br. wynosi ok. 60 milionów zł.

Najwyższe sumy oszczędności wykazały dyrekcje przemysłu miejscowego we Wrocławiu (14 milionów zł.), w Poznaniu (13,5 mil. zł.) i w Gdańsku (ok. 11 mil. zł.).

Obliczenia wykazują, że do oszczędności przyczyniło się przede wszystkim podniesienie ogólnej wydajności pracy, następnie zaś wykorzystywanie przez mniejsze zakłady przemysłowe szeregu materiałów zastępczych oraz odpadków.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDANSK — GDYNIA, — ŚRODA, 26 MAJA 1948 R.

Nr 143

Dziś 8 str.

Cena 5 zł.

Wydanie D

GDANSK

PL. ARMII Czerwonej
Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w g. 13-14
Sekretarz Redakcji w godz. 12-13. Telefon: Red. — 315-72; sekretarz redakcji — 315-96; numeracja i koi portaż — 316-33; ogłoszenia — 412-18.

GDYNIA

1 Armii (Starowiejska) 28. tel. 14-72. Redakcja przyjmuje w godz. 9 — 10.

26. V. 1948

W prasie zagranicznej pojawiły się informacje o możliwości wznowienia rozmów radziecko-angielskich w sprawie zawarcia nowej obszerniejszej umowy handlowej. Według tych informacji Wielka Brytania przywiązuje wielką wagę do przyszłych rozmów. Gazeta „Neue Zürcher Zeitung” donosi, że rozmowy te mają się rozpocząć w najbliższym czasie i że ma w nich wziąć udział osobiście brytyjski minister handlu Harold Wilson.

Nie wiemy na ile te informacje są ścisłe. Niezależnie jednak od tego można bez obaw stwierdzić, że są one wielce prawdopodobne. Potrzeby gospodarcze, konieczność dostaw surowcowych dla przemysłu angielskiego raz już okazały się silniejsze od prowadzonej obecnie gry politycznej Bevena polegającej na zaostrzeniu stosunków radziecko-angielskich, i na uzależnieniu polityki W. Brytanii od dyktanda Waszyngtonu.

I aczkolwiek rozmowy handlowe przedstawiciele obu państw jakie toczyły się w zeszłym roku nie osiągnęły zamierzonego celu, doprowadziły one jednak do zawarcia w grudniu ub. r. krótko terminowej umowy.

Informacje na temat możliwości podjęcia nowych rozmów potwierdzają tylko jak silne są prądy gospodarcze i że nikt nie może przejść nad nimi do porządku dziennego. Nawet ci, którzy prowadzą wojnę propagandową i sabotują wszelkie wysiłki zmierzające do porozumienia mocarstw — muszą przed tymi prawami schylić głowę.

II dzień obrad konferencji SEPEG

W drugim dniu obrad Międzynarodowej Konferencji SEPEG-u w Otwoku omawiano zagadnienia, związane z wpływem wojny na psychikę dzieci i młodzieży.

Referaty wygłosili: prof. S. Baley (Polska) na temat „Wpływy psychologiczne drugiej wojny światowej”, prof. Chlup (Czechosłowacja) na temat „Wpływ wojny na psychikę młodzieży”, prof. Szuman (Polska) — „Wojna i okupacja w rysunkach dzieci”, ob. Strzemecka (Polska) — „Podstawy psychologiczne młodzieży wywołane przez wojnę” oraz prof. Stevan Pataki (Jugosławia) — „Szkoła i Wychowanie w nowej Jugosławii”.

Dlaczego policja rządu ateńskiego zamordowała amerykańskiego dziennikarza

RZYM, 25.5. (PAP). — Minister spraw wewnętrznych rządu wolnej Grecji Jyoanides złożył oświadczenie na temat morderstwa korespondenta amerykańskiego w Grecji — George Polka.

Stwierdza ono, na podstawie informacji otrzymanych przez rząd wolnej Grecji, że Polk zamordowany został przez agentów policji reżimu ateńskiego w Salonikach.

Minister Jyoanides wyraża opinie, że morderstwo dokonane zostało, ponieważ policja w Salonikach dowiedziała się, iż Polk zamierza odwiedzić tereny, pozostające pod władzą rządu gen. Markosa.

Korespondent amerykański — stwierdza oświadczenie — został zamordowany, aby nie dopuścić do ujawnienia całemu światu prawdy o wypadkach w Grecji.

TERROR TRWA

RZYM, 25.5. (PAP). — Rozgłoszenia wolnej Grecji donosi o nowych aktach terroru ze strony faszystowskiego rządu Grecji. W Rumelii faszysti rozstrzelali 12 niewinnych obywateli.

W Laminie aresztowano 210 osób, w Aleksandropolisie wtrącono do więzienia ponad 300 obywateli, 63 mieszkańców Karpenisu zestano na wyspy.

PARYŻ, 25.5. (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, iż w Lavrenie zakończył się proces 114 greckich działaczy demokratycznych, więźniów obozu w Makronisos.

Wyroki, wydane pod naciskiem rządu ateńskiego na demokratów greckich, są niesłychanie surowe. 5 z nich skazano na śmierć, w tej liczbie bohater greckiego ruchu oporu Balda-sa. 25 oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie.

KOMISJA CZERWONEGO KRZYŻA UDA SIĘ DO GRECJI

RZYM, 25.5. (PAP). — Jak donosi rozgłoszenia wolnej Grecji, rząd ateński pod naciskiem światowej opinii publicznej zgodził się na przyjazd delegacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do Grecji.

Delegacja zbadać ma na miejscu okoliczności egzekucji, dokonywanych na b. partyzantach greckich.

REFERENDUM LUDOWE W NIEMCZECH ROZPOCZĘTE

Ok. 80% mieszkańców sektora radzieckiego w Berlinie złożyło już swe podpisy

BERLIN, 25.5. (PAP). W niedzielę dnia 23 maja rozpoczęło się w Niemczech referendum w sprawie zjednoczenia Niemiec, uchwalone na drugim niemieckim kongresie ludowym w Berlinie. Referendum odbywa się w formie masowego zbierania podpisów. Ludność niemiecka podpisuje jednolite formularze, w których apeluje do Rady Kontroli o utworzenie jednolitej demokratycznej republiki niemieckiej.

Referendum odbywa się zupełnie swobodnie tylko na terenie okupacji radzieckiej. Mieszkańcy radzieckiego sektora w Berlinie wpisują się na listy, wyłożone w specjalnych lokalach wyborczych, instytucjach publicznych, na dworcach kolei elektrycznej i metra.

Rezultaty pierwszego dnia akcji zbierania podpisów wykazują, że w sektorze radzieckim, gdzie ludność mogła bez obaw na ewentualne represje ze strony mocarstw okupacyjnych wziąć udział w referendum, 70 do 80 proc. mieszkańców złożyło już swe podpisy na listach referendum.

W zachodnich sektorach Berlina, i w strefach zachodnich rozwinęto potężną akcję przeciwko referendum w sprawie jednolitej Niemiec, mimo że tamtejsze władze okupacyjne pozwoliły zbierać podpisy, zakazując jednak aktywnej działalności propagandowej.

Onegdaj żandarmeria francuska skonfiskowała listy referendum, rozłożone na dworcach kolei elektrycznej w sektorze francuskim, m. in. na dworcach Wedding, Gesundbrunnen i Hermsdorf.

Również amerykańska policja wojskowa ingerowała kilkakrotnie w sprawie referendum, odbierając i konfiskując listy z podpisami, jak np. na dworcu kolejowym Schoeneberg.

W dzielnicy Neukoelln (sektor amerykański) aresztowano członków postępowej organizacji młodzieżowej, rozlepiających afisze.

Schumacherowska SPD w Berlinie usiłuje zwalczać referendum plakatami w rodzaju: „Kto jest za referendum, ten potwierdza granice na Odrze i Nysie”.

W sektorze amerykańskim zauważono jak członkowie SPD sprwadają policję niemiecką, aby konfiskowała listy referendum. Z wielu miejscowości strefy brytyjskiej, m. in. w Dolnej Saksonii, donoszą o pomysłowym przebiegu akcji zbierania podpisów.

BERLIN, 25.5. (PAP). — W Berlinie odbył się pierwszy wiec, poświęcony referendum. Jak donosi „Neues Deutschland”, Otto Grotewohl wystąpił na wiecu z przemówieniem, w którym wypowiedział się przeciwko elementom, zmierzającym do wywołania napiętości i zamieszania wśród ludności.

Anglosasi, obawiając się głosu narodu niemieckiego, wydali zakaz przeprowadzenia referendum w swoich strefach. Grotewohl ujął w następu-

jęcych 4 punktach swoje zasadnicze tezy:

1) Nikt nie jest w stanie przeszkodzić obywatelowi niemieckiemu, aby uczestniczył w referendum ludowym, to znaczy, aby wypowiedział się za zjednoczeniem swej ojczyzny.

2) Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za to, że wpisał się na listę osób, które oddały swój głos w referendum.

3) Zarządy wojskowe w żadnej ze stref okupacyjnych nie wydały zakazu wnoszenia swego nazwiska na listy

osób, uczestniczących w referendum. Zakazano jedynie zbierania podpisów, w czym tkwi wielka różnica.

4) Jeśli którakolwiek administracja okupacyjna zakaze Niemcom składania podpisów pod pytaniem, postawionym w referendum, to, być może, trzeba się będzie liczyć w przyszłości również z myślą wydania zakazu używania języka niemieckiego.

„Udział w referendum — oświadczył Grotewohl — stanowi legalne i elementarne prawo każdego Niemca. To wyrażenie woli ludności nie tylko nie stoi w sprzeczności z reżimem okupacyjnym w Niemczech, lecz — wprost przeciwnie — przyczynia się do przyspieszenia realizacji głównego celu władz okupacyjnych, mianowicie, utworzenia pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego”.

List odręczny Prezydenta RP do Zjazdu ZNP w Poznaniu

Przesyłam uczestnikom Kongresu serdeczne pozdrowienia i życzenia jak najpomyślniejszych obrad dla dobra wielotysięcznej rzeszy nauczycielstwa, dla rozkwitu oświaty w Polsce.

Państwo i naród widzi w nauczycielstwie polskim ofiarny zespół pracowników, który ma do zrealizowania szczególnie ważne zadanie — wychowania i kształcenia młodego pokolenia Polaków. Rola ta staje się wyjątkowo odpowiedzialną i wysuwa się na jedno z naczelnych miejsc właśnie dziś — w tym doniosłym okresie historycznym, gdy odrodzona Polska pełnym poświęcenia wysiłkiem świata pracy założyła podwaliny pod nowy sprawiedliwy ustrój — ustrój demokracji ludowej.

Właśnie dziś, w miarę postępów w odbudowie kraju i w zalecaniu ran i zniszczeń, zadanych przez wojnę i hitlerowską okupację — wymaga się coraz bardziej energii twórcza wielomilionowych mas ludowych, rośnie głód wiedzy, rosną potrzeby kulturalne w mieście i na wsi, rośnie znaczenie dobrej, coraz lepszej szkoły, bez której nie dźwigniemy Polski w przyszłość.

TOTEŻ WŁAŚNIE DZIŚ NAUCZYCIELSTWO POLSKIE MOŻE I POWINNO STAĆ SIĘ CZŁOŁOWYM HUFCEM SIEWCÓW I BUDOWNICZYCH KULTURY OGÓLNONARODOWEJ WOLNEJ OD ZACOFANIA, DOSTĘPNEJ DLA WSZYSTKICH I WIERNEJ NAJ-SZLACHETNIEJSZYM TRADYCIOM NASZEJ SPUSCZNY KULTURALNEJ.

Abym wypełnił pomyślnie swą wielką misję społeczną, nauczycielstwo polskie musi również przyspieszać i pogłębiać procesy wewnętrznego odrodzenia ideowego, wzbogacania swej wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

Historia postawiła dzisiejsze pokolenie nauczycieli — wychowawców przed obliczem nowych zadań wychowawczych bez porównania szerszych i trudniejszych, ale też i bez porównania bardziej owocnych i twórczych, bo obejmujących naprawdę cały naród, realizowanych w nowych warunkach bytu państwowego o niewyczerpanych i olbrzymich możliwościach rozwojowych.

Zjednoczony wewnętrznie w wielkim wysiłku odbudowy i natchniony gorącą miłością dla swego kraju naród polski wykazuje zdumiewającą do woli do pracy nad tworzeniem warunków szczęśliwszego bytu całego społeczeństwa i pokojowego współżycia narodów.

Młodzież polską, którą kształcicie i wychowujecie do przyszłych zadań, ożywia zapał i gorącą wiarą w przyszłość. Po raz pierwszy w dziejach nauczyciel polski kształtuje dziś realnie wielomilionowe zastępy nowych budowniczych i patriotów, którzy niepomni rozszerza, pogłębia i wzbogaca swym wysiłkiem bogactwa materialne i duchowe Polski.

Życzę więc, aby Wasz Kongres, Nauczyciele, dopomógł Wam w podniesieniu na wyższy jeszcze poziom Waszej pracy — dla dobra młodzieży, którą wychowujecie i dla dobra całego naszego narodu. —

(—) BOLESŁAW BIERUT

Robotnicy francuscy walczą o swe prawa

PARYŻ, 25.5. (PAP). — Delegacja Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT) odbyła w poniedziałek z ministrem pracy Daniel Mayerem konferencję w czasie której wysunęła żądanie 20 proc. podwyżki płac dla robotników francuskich. CGT stoi na stanowisku, że w związku ze wzrostem kosztów utrzymania przynajmniej o 20 proc. od grudnia ub. r. podwyżka płac stała się niezbędną.

Poza tym delegacja CGT postawiła wniosek, by w razie wzrostu kosztów utrzymania o co najmniej 10 proc. nastąpiła automatyczna rewizja skali płac.

PARYŻ, 25.5. (PAP). — Zakończył się tutaj kongres metalowców francuskich. W jego ostatnim dniu gene-

ralny sekretarz CGT Le Leap wygłosił, przerywane burzliwymi oklaskami przemówienie, domagające się „zjednoczenia mas pracujących w celu osiągnięcia słuszných żądań oraz zapewnienia wolności i pokoju”.

Jak podaje korespondent, Departament Stanu USA wysunął wniosek, by Zagłębie Ruhry wyłączyć z prowincji północnego Renu — Westfalii i uczynić zeń samodzielną jednostkę państwową, posiadającą takie same prawa, jak inne prowincje Niemiec zachodnich.

Zgodnie z nowym planem amerykańskim, wielkie zakłady przemysłowe Ruhry, w których zaangażowany jest kapitał amerykański, mają być wyjęte spod kontroli międzynarodowej.

W prowincji Medellia zamieniono szkoły na więzienia, a bandy konserwatywne podpalają domy liberalów.

Ruhra — odrębnym państwem

Nowe projekty Stanów Zjednoczonych

BERLIN, 25.5. (PAP). Korespondent „Berliner Zeitung” w Amsterdamie, powołując się na dobrze poinformowane źródła, donosi o nowych planach amerykańskich wobec Zagłębia Ruhry.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych — donosi dalej „Berliner Zeitung” — uważa wniosek Departamentu Stanu za nowy manewr amerykański, ządzający do całkowitego podporządkowania Ruhry kontroli Stanów Zjednoczonych.

Z chwilą oderwania go od terenów rolniczych ziem północny Renu — Westfalii, Zagłębie Ruhry zależęć będzie od importu produktów żywnościowych. Nie ulega wątpliwości, iż Stany Zjednoczone skorzystają z tego dla własnych celów.

W 56 rocznicę urodzin marsz. Józefa Broz-Tito



Józef Broz - Tito, Marszałek Jugosławii i przywódca bratnich narodów słowiańskich święci dzisiaj swe urodziny. Nazwisko Tito jest dziś w Jugosławii symbolem nieugiętej walki: od przedwojennych bojów przeciwko dyktaturze faszystowskiej, poprzez wojnę zwycięską z obcym okupantem do pokojowego budownictwa demokracji ludowej. Pod jego kierownictwem Jugosławia osiągnęła już bardzo wiele na drodze rozwoju społecznego; pod jego wodzą narodziła się Jugosławia dalej kroczyć będą na drodze do socjalizmu.

Dnia 24 maja br. z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej w Warszawie odbył się w sali Komitetu Słowiańskiego wieczór poświęcony rocznicy urodzin bohatera Jugosławii przywódcy narodów Jugosławii marszałka Józefa Broz Tito.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciele ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z radcą p. Jozę Zemlajakiem i attache wojskowym płk. Novak Diekovicem na czele oraz przedstawiciele stołecznych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej z prezesem Towarzystwa min. Grubeckim na czele.

Część oficjalną w imieniu Wojewódzkiego Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej zajął poseł Janusz.

Po ukończeniu się Prezydium, w którym zajęli miejsca radca Zemlajak, płk. Djokovic, małżonka ambasadora Jugosławii p. Pribicevic i min. Grubecki — członek zarządu Główne go Tow. Przyjaźni Polsko - Jugosłowiańskiej Skudniewski wygłosił obszerny referat, obrazujący zwycięską walkę z faszystami i ofiarną pracę nad pokojową odbudową kraju narodów Jugosławii pod wodzą bohatera marszałka Broz Tito.

Uroczystość zakończyły występy artystyczne poświęcone pieśniom i muzyce jugosłowiańskiej.

BELGRAD, 25.5. (PAP). W związku z przypadającą na 25 maja 56 rocznicę urodzin marszałka Tito, cała Jugosławia pozostaje pod znakiem przygotowań do uroczystości i demonstracji, związanych z przekazaniem marszałkowi Tito w dniu 31 maja de Gasperi oświadczenia o przywróceniu jej republiki. W dniu 31 maja de Gasperi wygłosił w Izbie Posłów a następnie w senacie ekspozycję programową.

PRAGA. Podpisany został układ handlowy i płatniczy między Czechosłowacją a Jugosławią. Układ przewiduje wymianę towarów w sumie 2 miliardów 500 milionów koron czeskich po obu stronach na rok 1948.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Nankinu, że chińskie Zgromadzenie Ustawodawcze zatwierdziło w poniedziałek nominację dr Wong Wen Hao na stanowisko premiera Chin.

MOSKWA. Na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR, w Moskwie będzie uruchomiona Akademia Transportu Rzecznego.

NOWY JORK. Polonia ze stanu Maryland ofiarowała dla Polski dwa ambulatory „Cadillac”, wartości 10.000 dolarów. Dar odpłynął do kraju na „Batorym”.

NOWY JORK. Do Nowego Jorku przybył zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — Malik, który zastępować będzie udającego się na urlop Andrzeja Gromyke, w charakterze delegata Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, komisji atomowej i komisji do spraw rozbrojenia.

RZYM. Przewodniczącą jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego RIBAR wysłał do prezydenta EINAUDI następujący telegram:

„Otrzymałem telegram, donoszący o pańskim wyborze na prezydenta republiki włoskiej. Pragnieniem naszym jest, aby stosunki pomiędzy narodami włoskim i jugosłowiańskim ułożyły się w przyszłości jak najprzyjaźniej”.

W wierszach

RZYM. W poniedziałek wieczorem nowy gabinet premiera de Gasperi został zaprzysiężony na wierność republiki. W dniu 31 maja de Gasperi wygłosił w Izbie Posłów a następnie w senacie ekspozycję programową.

PRAGA. Podpisany został układ handlowy i płatniczy między Czechosłowacją a Jugosławią. Układ przewiduje wymianę towarów w sumie 2 miliardów 500 milionów koron czeskich po obu stronach na rok 1948.

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Nankinu, że chińskie Zgromadzenie Ustawodawcze zatwierdziło w poniedziałek nominację dr Wong Wen Hao na stanowisko premiera Chin.

MOSKWA. Na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR, w Moskwie będzie uruchomiona Akademia Transportu Rzecznego.

NOWY JORK. Polonia ze stanu Maryland ofiarowała dla Polski dwa ambulatory „Cadillac”, wartości 10.000 dolarów. Dar odpłynął do kraju na „Batorym”.

NOWY JORK. Do Nowego Jorku przybył zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — Malik, który zastępować będzie udającego się na urlop Andrzeja Gromyke, w charakterze delegata Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, komisji atomowej i komisji do spraw rozbrojenia.

RZYM. Przewodniczącą jugosłowiańskiego Zgromadzenia Narodowego RIBAR wysłał do prezydenta EINAUDI następujący telegram:

„Otrzymałem telegram, donoszący o pańskim wyborze na prezydenta republiki włoskiej. Pragnieniem naszym jest, aby stosunki pomiędzy narodami włoskim i jugosłowiańskim ułożyły się w przyszłości jak najprzyjaźniej”.

Współpraca banków emisyjnych Polski i CSR

W dniu 24 bm. opuścił Warszawę, udając się do Czechosłowacji, naczelny dyrektor Czechosłowackiego Banku Narodowego dr Leopold Chmela.

Podczas swego pobytu w Warszawie dyr. Chmela przeprowadził rozmowy z władzami Narodowego Banku Polskiego na temat ścisłej współpracy obu instytucji emisyjnych oraz złożył wizyty ministrowi Przemysłu i Handlu ob. Mincowi, ministrowi Skarbu Dąbrowskiemu, wiceministrowi Skarbu i prezesowi Narodowego Banku Polskiego Drożdżakowi oraz prezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego Lipińskiemu.

Delegacja teatru Jouveta u min. Dybowskiego

Delegacja przybyłego do Warszawy na gościnne występy zespołu teatru Louis Jouveta, w osobach dyrektora teatru Jouveta, M. Melinand, D. Blanchard, P. Renoir, L. Lapara i Carpentier, została przyjęta w dniu 24 bm. na dłuższej audyencji przez ministra Kultury i Sztuki S. Dybowskiego.

Repatrianci wracają ze sirefy bryt. Niemiec

Dnia 23 bm. do Szczecina przybył pociąg wahałowy z Lubeki, przywożąc do kraju 485 repatriantów ze strefy brytyjskiej, którzy w czasie wojny wywiezieni byli na roboty przymusowe do Niemiec.

Odczyt prof. Wallon w Uniwersytecie Warsz.

W środę dnia 26 bm. o godz. 18 odbędzie się w audytorium humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 26/28, organizowany wspólnym staraniem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytutu Francuskiego w Polsce, odczyt znakomitego uczonego francuskiego dr Henri Wallon, profesora w College de France, na temat „Les etapes du développement psychologique de l'enfant” („Etap rozwoju psychologicznego dziecka”).

Pokaz filmowy dla dziennikarzy

Komisja szkoleniowa Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. zawiadamia wszystkich dziennikarzy, że w dniu 31 maja br. o godz. 19 w sali kinowej Muzeum Narodowego odbędzie się pokaz 5 filmów popularno - naukowych dla członków Związku, zorganizowany przez Instytut Filmowy.

Wstęp bezpłatny dla 2 osób za okazaniem legitymacji dziennikarskiej.

Prysło koło loterii rozbite przez wariata

W dniu 24 bm. miało się odbyć, zgodnie z regulaminem, losowanie Państwowej Loterii w lokalu przy ul. Żulińskiego 70.

Na kilka minut przed ciągnięciem loterii, które odbywa się publicznie, zerwał się nagle z krzesła przebywający na sali Mieczysław Stefan Lenarczyk, który w szale rozpoczął demolować lokal oraz stół szklany bębny, służące do ciągnięcia losów.

Wskutek tego zajścia losowanie zostało odroczone.

Sprawca przy badaniu okazał się psychicznie chory.

Komuniści austriaccy walczą o podwyżkę płac i jedność ruchu robotniczego

WIEDEN, 25.5. (PAP). — Kongres austriackich zw. zaw. odbywał się pod znakiem ostrych tarć pomiędzy poszczególnymi frakcjami partyjnymi.

Posel do parlamentu, komunista Honner, skrytykował rezolucję, zaproponowaną przez sekretarza stanu, Mantiera. Rezolucja ta aprobowala udział Austrii w planie Marshalla i odrzucała żądanie podwyżki płac robotniczych.

„Jeżeli pragniemy oprzeć życie gospodarcze Austrii na mocnych i nie ulegających kryzysom podstawach — oświadczył Honner — to musimy spojrzeć nie w stronę kapitalistycznej Ameryki, lecz wzorować się na planie woj gospodarczej socjalistycznej”.

Kongres uchwalił jednogłośnie szereg wniosków, złożonych przez kilka związków zawodowych, w których wysunięto żądania zakończenia okupacji oraz przywrócenia wolnego i niezależnego państwa austriackiego, jak najszybszego wprowadzenia podatku majątkowego, poprawy sytuacji aprowizacyjnej i opracowania jednolitego planu gospodarczego dla całej Austrii.

Głosami socjalistów i komunistów uchwalono rezolucję, która domaga się, aby prezydium Federacji związków zawodowych wystąpiło do rządu z wnioskiem o upewnienie handlu zagranicznego.

Z referatem w sprawach organizacyjnych wystąpił przewodniczący Federacji związków zawodowych, socjalista Boem, który zaproponował odrzucenie kilku projektów rezolucji, wysuniętych przez frakcje komunistyczne, m. in. w sprawie 25 proc. podwyżki

Demokratyczny Związek Ludowy Finlandii nie odstąpi od wysuniętych żądań

MOSKWA, 25.5. (PAP). Agencja TASS komunikuje z Helsinek: Dzienniki „Ilta Sanomat” i „Kauppalehti” donoszą, że prezydent republiki fińskiej udzielił dymisji ministrowi spraw wewnętrznych Leino, zważając go jednocześnie ze stanowiska członka Rady Stanu. Pełniącym obowiązki ministra spraw wewnętrznych wyznaczono chwilowo ministra EINO KILPI.

Dzienniki publikują oświadczenie prezydenta republiki, stwierdzające: „Wobec tego, że członkowie Rady Stanu, zgodnie z paragrafem 36 Konstytucji, powinni posiadać zaufanie sejmowi, a ten 19 maja wyraził nieufność ministrowi spraw wewnętrznych Leino, zwalniam go z pełnienia obowiązków członka Rady Stanu”. Jak komunikuje „Kauppalehti”, według posiadanych przez ten dziennik wiadomości, minister Leino nie prosił o udzielenie mu dymisji.

Dzienniki podkreślają, że dymisja ministra spraw wewnętrznych wywołała zaniepokojenie wśród mas pracujących Finlandii. W wielu fabrykach odbyły się zebrania protestacyjne. W warsztatach kolejowych administracja zabroniła robotnikom udania się na wiec i wezwala policję. Robotnicy portowi w Helsinkach postanowili ogłosić strajk na czas nieokreślony.

Jak donosi prasa, do Rady Stanu zwróciło się szereg delegacji robotniczych, których prezydent jednak nie przyjął, wobec czego złożyły one rezolucję i oświadczenie na ręce premiera. W rezolucjach tych delegacje domagają się w imieniu robotników fabryk w Helsinkach, aby teka ministra spraw wewnętrznych spoczywała nadal w rękach przedstawiciela demokratycznego związku ludowego Finlandii.

Według dzienników „Sanomat” i „Vapaa Sana”, 21 maja w Tampere odbywał się obchód z okazji zjednoczenia klasy robotniczej, na którym obecnych było około 5 tys. osób.

Mowy wygłosili minister oświaty — Kilpi, przewodniczący demokratycznego związku ludowego Finlandii — Kulo i sekretarz fińskiej partii komunistycznej — Miakkinen.

Mówcy podkreślili znaczenie, jakie posiada zjednoczenie ruchu robotniczego. Na zgromadzeniu wybrano delegację, złożoną z 3 osób, która ma udać się do rządu celem zapoznania go z treścią rezolucji, uchwalonej na zebraniu.

Rezolucja wyraża oburzenie z powodu zaatakowania ministra spraw wewnętrznych Leino przez prawicę i domaga się, aby stanowisko to, posia dające tak doniosłe znaczenie dla rozwoju demokratycznego Finlandii, pozostawało w rękach przedstawicieli demokratycznego związku ludowego w Finlandii.

W związku ze zgłoszeniem się delegacji robotniczych do Rady Stanu, dziennik „Vapaa Sana” komunikuje, że premier rządu fińskiego, Pekkala, oświadczył w odpowiedzi, skierowanej do delegacji, iż nie zgłasza żadnych pretensji do ministra Leino, po nieważ wypełniał on swe obowiązki pod każdym względem bez zarzutu.

Zdaniem premiera, Leino powinien pozostać na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, a w każdym razie kierownictwo ministerstwa powinno pozostać w rękach lewicy, według określonego klucza partyjnego, regulującego stosunek sił w rządzie.

Komitet Wykonawczy Demokratycznego Związku Ludowego Finlandii, na posiedzeniu zwołanym w związku z dymisją ministra spraw wewnętrznych Leino, uchwalił rezolucję następującej treści:

„Minister spraw wewnętrznych Leino, który przez przeszło 3 lata przeciwstawiał się atakom na wolność demokratyczną, został zwolniony ze swego stanowiska, na skutek wotum nie

ufności, uchwalonego przez blok reakcyjny w parlamencie.

Komitet Wykonawczy — głosi dalej rezolucja — wyraża ustępującemu ministrowi spraw wewnętrznych swą wdzięczność za dokonaną pracę z pożytkiem dla sprawy demokracji i narodu fińskiego.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy stwierdza, że atak reakcji na Leino jest atakiem na powojenny kurs polityczny rządu.

Komitet oświadcza, że niezależnie od zmiany osób, nie może być mowy o zmianie kursu polityki rządowej, ani w składzie rządu. Nie zaszło nic, co mogłoby usprawiedliwić zmianę w układzie sił i osłabienie reprezentacji Demokratycznego Związku Ludowego Finlandii w rządzie przed przeprowadzeniem nowych wyborów.

Uważając, że teka ministra spraw

wewnętrznych należy się tej samej partii, której przedstawiciel piastował ją dotychczas, Komitet Wykonawczy jest również zdania, że drugie wakujące stanowisko w rządzie — ministra spraw zagranicznych — w związku z ustąpieniem Svento, powinno przypaść przedstawicielowi tej samej partii, do której należał poprzedni minister.

Jedynie przedstawiciel Demokratycznego Związku Ludowego Finlandii może na stanowisku ministra spraw wewnętrznych zapewnić poszanowanie demokratycznych praw obywatelskich i odeprzeć ataki ze strony reakcji.

Zrozumieli to robotnicy, którzy z własnej inicjatywy wszczęli kampanię dla zagwarantowania swych praw demokratycznych. Daje się za uważać zaniepokojenie w całym kraju. Komitet Wykonawczy Demokratycznego Związku Ludowego Finlandii, zalecając zwolnieniu demokracji czujne śledzenie biegu wypadków, podkreśla, że nie odstąpi on od wysuniętych żądań”.

Robotnicy fińscy protestują przeciwko dymisji Leino

MOSKWA, 25.5. (PAP). — Agencja Tass podaje z Helsinek, iż w związku z dymisją ministra spraw wewnętrznych Leino, w całej Finlandii odbywają się wielotysięczne wiece, na których robotnicy dają wyraz oburzeniu z powodu antydemokratycznych działań elementów prawicowych. Uczestnicy wieców wypowiadają się na rzecz kontynuowania de-

demokratycznego kursu w Finlandii, domagają się zachowania portfela ministra spraw wewnętrznych dla demokratów ludowych oraz zapewnienia wolności wyborów.

W Kemi robotnicy rozpoczęli strajk protestacyjny w związku z dymisją Leino. W strajku uczestniczy ponad tysiąc robotników tartaków i fabryk wyrobów chemicznych.

Komunikat Komunistycznej Partii Finlandii

MOSKWA, 25.5. (PAP). Agencja Tass podaje treść komunikatu, ogłoszonego przez Komitet Wykonawczy komunistycznej partii Finlandii. Pozbawienie Demokratycznego Związku Ludowego Finlandii portfela ministra spraw wewnętrznych — głosi komunikat — oznaczałoby zmianę obecnego kursu demokratycznego i równałoby się zarzuceniu samodzielną polityki fińskiej.

Rzecz charakterystyczna, iż reakcja rozpoczęła ofensywę w tej samej chwili, gdy ministrowie — komuniści — wysunęli wniosek w sprawie zmniejszenia odszkodowań wojennych. Wniosek ten posiada olbrzymie znaczenie dla całego narodu.

Odrzucenie demokratycznego kierunku rozwoju Finlandii doprowadziłoby do złażenia swobodnej działalności obywatelskiej. Doprowadziłoby to do kryzysu gospodarczego i politycznego do obniżenia stopy życiowej obywateli.

Dlatego też — głosi dalej komunikat — naród fiński powinien powstać, by zapobiec intrzygom reakcji. Komunistów zaatakowano dlatego właśnie, że popierali oni najbardziej konsekwentnie w naszym kraju demokratyczną politykę wewnętrzną oraz politykę przyjaźni z ZSRR.

Posunięcie, skierowane w komunistów, jest uderzeniem przeciwko całemu narodowi.

W konkluzji komunistyczna partia Finlandii nawołuje masy pracujące do pokrzyżowania planów reakcji.

Problem palestyński — kością niezgody między St. Zjednoczonymi a W. Brytanią

TEL AVIV, 25.5. (PAP). — Komunikat organizacji Haganah donosi, że wojska żydowskie zajęły port TANTOURAH 33 km na południe od Hajfy. Port ten stanowił ostatni punkt oparcia Arabów na wybrzeżu pomiędzy granicą libańską, a zajęta przez wojska żydowskie Jaffa. Walki o Tantourah trwały 24 godziny.

LONDYN, 24.5. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że sytuacja na frontach Palestyny przedstawiała się według źródeł arabskich i żydowskich w poniedziałek po południu następująco.

FRONT POŁUDNIOWY

Wojska egipskie i transjordańskie po dokonaniu połączenia na przedpolach Jerozolimy przygotowują się do marszu na stolicę państwa Izrael — Tel Aviv. Oddziały legionu arabskiego go zajęły w niedzielę osiedle Ramat Rachel na północ od Beethlem, lecz walki trwają w dalszym ciągu w tej okolicy.

FRONT ŚRODKOWY

Bitwa o Jerozolimę trwa w dalszym ciągu. Oddziały legionu arabskiego atakują od północy, południa i wschodu. Jednostki wojsk egipskich i transjordańskich dotarły w poniedziałek do szosy — Jerozolima — Tel Aviv w punkcie położonym o 16 km na zachód od Jerozolimy. Jednostki te usiłują przeszkodzić w dowożeniu żywności dla ludności żydowskiej w Jerozolimie.

W starej dzielnicy Jerozolimy oddział żydowski, liczący kilkuset ludzi odiera w dalszym ciągu wszystkie ataki arabskie.

UNIA POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKA UZNALA PAŃSTWO IZRAEL

LONDYN, 25.5. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Pretorii, że premier Unii Południowo - Afrykańskiej gen. Smuts zawiadomił oficjalnie ministra spraw zagranicznych Shertoka o u-

znaniu państwa Izrael przez Unię Południowo - Afrykańską.

HISTADRUT SOLIDARYZUJE SIĘ Z MIĘDZYNARODOWYM RUCHEM ROBOTNICZYM

LONDYN, 25.5. (PAP). — Jak podaje z Tel - Avivu agencja Reutera, Generalna Federacja robotników żydowskich (Histadrut) w Palestynie wysłała depesze do naczelników organizacji związkowych na całym świecie z okazji proklamowania państwa żydowskiego z wyrazami solidarności z międzynarodowym ruchem robotniczym.

W depeszach tych, wysłanych m.in. do sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Saillanta, przewodniczącego Amerykańskiej Federacji Pracy — Williama Greena, przewodniczącego kongresu organizacji przemysłowych (CIO) — Murraya i przewodniczącego Rady radzieckich związków zawodowych — Kuźniecowa, Federacja wyraża całkowitą solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym.

ROZBIĘŻNOŚĆ ANGLO - AMERYKAŃSKIE NA TLE PALESTYNY

LONDYN, 25.5. (PAP). — Korespondent waszyngtoński dziennika konserwatywnego „Daily Telegraph” podkreśla, że jednym z najważniejszych powodów wysiłków jakie podejmują Stany Zjednoczone w celu zakończenia walk w Palestynie, jest rozdział między Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią na tle problemu palestyńskiego.

„Francis Treure” zaznacza, że spór między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi spowodowany został pomocą angielską dla państw arabskich.

„Aube” przewiduje, że prezydent Truman przyjmie prezydenta państwa Izrael Weizmana. Podczas rozmowy między Trumanem i Weizmanem ma być podobno omówiona sprawa zniesienia embargo na dostawy broni amerykańskiej dla państwa żydowskiego.

Dziennik zwraca uwagę na zbliżone poglądy Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych na sytuację w Palestynie.

Uroczystości w III-a rocznicę powstania KBW

W przeddzień 3-iej rocznicy powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego odbyła się w jednostce KBW w Szczecinie uroczysta akademii. Po akademii, zakończonej częścią artystyczną, odczytany został apel poległych, a następnie złożono wieniec na płycie poległych w walkach o spokój i ład żołnierzy KBW.

Dnia 23 bm. odbyła się na dziedzińcu koszar uroczysta msza polowa po czym przemówił dowódca szczebińskiego pułku KBW, podkreślając, że żołnierzy szczebińskiego pułku KBW

wydatnie pomagał w zagospodarowaniu Pomorza.

W Lublinie odbył się uroczysty obchód trzeciej rocznicy utworzenia jednostki KBW. W obchodzie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych oraz delegacje MO. i UB. Uroczystość rozpoczęła msza polowa, odprawiona przez kapelana wojskowego.

Przemówienia okolicznościowe, omawiające historię powstania i dzieje walk żołnierzy KBW w utrwalaniu ładu i porządku w kraju, zobrażali delegaci miejscowej jednostki.

Polsko-węgierska komisja kulturalna zakończyła obrady

BUDAPESZT, 25.5. (PAP). — Dnia 24 maja zakończyła obrady polsko-węgierska komisja mieszana dla spraw realizacji konwencji kulturalnej.

Na plenarnym posiedzeniu komisji mieszanej pod przewodnictwem wice ministra kultury sztuki Jerzego Drewnowskiego uchwalono plan realizacji konwencji kulturalnej na rok 1948-49. Na zakończenie sesji przemawiał węgierski minister oświaty Ortutay.

Przewodniczący komisji mieszanej Drewnowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Dzięki ustrojowi ludowej demokracji możemy skutecznie planować nie tylko w dziedzinie gospodarki narodowej, ale również w zakresie zamierzeń kulturalnych i oświatowych.

Wbrew podżegaczom wojennym, wbrew imperialistom, którzy wojnę traktują jako intratny interes, będzie my wraz ze wszystkimi demokratycznymi państwami ze Związkiem Radzieckim na czele umacniali dzieło pokoju i rozbudowywaliśmy gospodarkę i kulturę narodową”.

Rokowania polsko-węgierskie przyniosły szereg pozytywnych rezultatów.

Obie strony zobowiązały się m. in. dokonywać wymiany doświadczeń w zakresie demokratyzacji szkolnictwa. W dziedzinie kultury i sztuki postanowiono m. in. udostępnić litera-

ture obu krajów przez tłumaczenia najcenniejszych dzieł i urządzeń wystawę retrospektywnego malarstwa w każdym z krajów.

Ponadto obie strony postanowiły za ciętnie współpracę między agencjami prasowymi drogą wymiany korespondentów, wzajemnych wizyt dziennikarskich itd.

Postanowiono nawiązać ścisłą współpracę we wszystkich gałęziach sportu.

Wreszcie komisja mieszana powzięła postanowienie o nawiązaniu bliższego kontaktu między organizacjami kobiecymi, związkami zawodowymi i organizacjami młodzieżowymi.

BUDAPESZT, 25.5. (PAP). — 24 maja minister spraw zagranicznych Węgier, Molnar i minister oświaty Ortutay wydali przyjęcie na cześć polskiej delegacji.



PHOSPHIT

skuteczny środek przy
szkockiego rodzaju okabli-
niach fizycznych i umysłowych

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm.
żądać w Aptekach i Drogeriach

Cały naród weźmie masowy udział w wyborach w Czechosłowacji

PRAGA, 25.5. (PAP). — Na otwarciu konferencji rzemiosła i drobnego handlu w Pradze premier Gottwald wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż rząd czechosłowacki ustosunkowuje się pozytywnie do pracy rzemieślników.

„Rzemiosło będzie mogło rozwijać się i w coraz większym stopniu włączone zostanie do gospodarki i produkcji planowej — oświadczył premier Gottwald. Naród czechosłowacki spodziewa się, iż rzemieślnicy wezmą udział w pracy dla narodu, podporządkowując swe interesy prywatne interesom ogólnym - narodowym.

Na konferencji zabrał również głos minister przemysłu Fierlinger, który podkreślił, że rząd docenia znaczenie rzemiosła dla gospodarki narodowej.

PRAGA, 25.5. (PAP). — Cała prasa czechosłowacka poświęca wiele miejsca nadchodzącym wyborom parlamentarnym i podkreśla, że cały naród weźmie w nich masowy udział, żeby zadokumentować swoją wolę ugruntowaną fundamentów ludowo-demokratycznej republiki.

Dzienniki partii komunistycznej, na rodowo - socjalistycznej, ludowej i socjal - demokratycznej podkreślają w licznych artykułach, że wynik tegorocznych wyborów będzie nie tylko eg zamianę dojrzałości politycznej i na rodowej dla szerokiej mas społecznej stwa czechosłowackiego, ale przede wszystkim historycznym momentem w życiu Czechosłowacji.

Prasa czechosłowacka cytując dotychczasowe osiągnięcia ludowo - demokratycznego rządu Czechosłowacji, który po decydującej rozgrywce z rodzimą reakcją przygotował i wprowadził w życie szereg doniosłych ustaw i zrealizował niemal całkowicie program 2-letniego planu odbudowy kraju.

—ooo—

Uroczystości w 70-ą rocznicę wyzwolenia Sofii

SOFIA, 25.5. (PAP). W poniedziałek stolica Bułgarii obchodziła uroczystość 70-lecie swego wyzwolenia przez wojska rosyjskie spod jarzma tureckiego. Jest to równocześnie dzień Cyryla i Metodego, krzewicieli wiary chrześcijańskiej na Słowiańszczyźnie i twórców alfabetu słowiańskiego.

W Sofii odbyła się olbrzymia manifestacja pod hasłem dalszego utrwalenia jedności narodów słowiańskich, rozwoju nauki i kultury bułgarskiej. Manifestantów powitał cały rząd bułgarski z premierem Dymitrowem na czele, oraz licznie zebrani goście zagraniczni — delegaci z Warszawy, Moskwy, Leningradu, Kijowa, Belgradu, Pragi, Budapesztu i Bukaresztu.

—ooo—

Delegacja polska na Kongres Penclubów

W dniach od 31 maja do 7 czerwca br. odbędzie się w Kopenhagie XX Kongres Penclubów, w którym wezmą udział pisarze kilkunastu państw świata. W płątek bm. wyjeżdża na Kongres delegacja pisarzy polskich, grupowanych w Penclubie w następującym składzie: prezes — Jan Parandowski, zaproszony przez komitet Kongresu jako honorowy gość sekretarz generalny — Michał Rusinek, Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski i Aleksander Wat.

Bzdzie tegoroczny poświęcony będzie aktualnym problemom kulturalnym w skali światowej. Między innymi Jan Parandowski przygotowuje przemówienie na Kongres pt. „Wolność sztuki i obowiązki sumienia”.

4. p. Mirosław Ludwik Sarnecki

podreferendarz Ministerstwa Oświaty, Członek Polskiej Partii Robotniczej, zmarł dnia 21 maja 1948 r., przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala Św. Ducha, przy ul. Dworskiej, nastąpi dnia 22 maja br. o godz. 10-ej rano na cmentarz w Śluzewie.

W Zarządzie Ministerstwa trójletniego i oddanego pracownika, Cześć Jego Pamięci!

MINISTERSTWO OŚWIATY

1620-G

PRAWDA ODWRÓCONA

NIE MA takiej prawdy, której by nie można było odwrócić do góry nogami. Można żyć w Polsce w roku pańskim 1948 i głosić wszem w bec, że demokracja polska wychowuje młodzież pozbawioną szlachetnych porywów, młodzież pospolicie zmaterializowaną, folgującą najniższym instynktom, niemoralną, i tak dalej w tym „straszny”, duchu. Można tak głosić dlatego, że ignorancja nie jest u nas ustawowo zabroniona.

My zajmujemy się dzisiaj tymi odwróconymi do góry nogami „prawdami” między innymi dlatego, że „pospolity materializm marksistowski” uczył nas szacunku dla obiektywnych faktów.

Oto jeden z tych obiektywnych faktów:

W czwartym etapie młodzieżowego wyścigu pracy uczestniczyło ponad 120 tysięcy młodzieży robotniczej.

Co to oznacza? OZNACZA to, że 120 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt przejęło się poważnie sprawami uprzemy słownia i podniesienia dobrobytu w kraju, że dzień w dzień ci młodzi robotnicy i robotnice wydobywają ze siebie maksimum wysiłku, po to, aby

NA MARGINESIE

Lepiej wyróżnić niż zagłodzić

Parę miesięcy temu t.zw. Komisja Mediacyjna ONZ skłoniła rząd Indonezji do zawarcia „porozumienia” z imperialistami holenderskimi. Na mocy tego „porozumienia” rząd Indonezji, pozostawiony sam sobie, musiał zgodzić się na daleko idące ustępstwa, z czego oczywiście korzystają w całej pełni Holendrzy.

Ponieważ główną rolę w zawarciu tego „porozumienia” odegrały Stany Zjednoczone, rząd Indonezji zwrócił się w końcu kwietnia do USA ze skargą, że Holendrzy nie dotrzymują warunków układu i KONTYNUUJĄ BLOKADĘ GOSPODARCZĄ INDONEZJI. Skarga ta pozostała bez odpowiedzi, wobec czego Indonezja zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa ONZ, żądając rozpatrzenia złożonego protestu. Obecnie stan faktyczny jest taki, że Republika Indonezyjska odcięta jest zupełnie od świata zewnętrznego i NIE MOŻE IMPORTOWAĆ NAWET ŚRODKÓW LECDNICZYCH.

Rzecz charakterystyczna, że wśród pravicowych ugrupowań parlamentu holenderskiego znalazli się również „przeciwnicy” blokady. Dlaczego... Ponieważ najbardziej niecierpliwi imperialiści holenderscy pragną przyspieszyć tempo całkowitego ujarznienia Indonezji i uważają, że ZAMIAST POWOLNEGO DUSZENIA, SKUTEKNIJSZY JEST GWALTOWNY UPŁYŹ KRWI. W tych dniach przedstawiciel t.zw. chrześcijańsko-historycznej partii oświadczył w parlamencie:

„Rząd stosuje względem Republiki Indonezyjskiej blokadę ekonomiczną. Głód jest, oczywiście, potężną bronią. Lec czy jest rzeczą humanitarną rzucić naród na kolana przy pomocy głodu. Lepiej przeprowadzić szybką ofensywę — pociągnie ona za sobą mniej ofiar, niż długotrwały głód”.

Dwaj posłowie „liberalni” wyrazili całkowitą solidarność z tak pojętą praktyką „humanitaryzmu”.

Gdy w ub. miesiącu przybyła do stolicy Republiki Indonezyjskiej delegacja holenderska, celem dalszych pertraktacji, tłum poniał ją na dworców wroga demonastracji, wołając: „Wolności!... Wolności!...” Ale takie wołania nie wzruszają wcale ludzi, którzy chcieliby rzucić na kolana 70-milionowy naród i — jeśli zastanawiają się nad czymś, to tylko nad tym, co jest bardziej „humanitarne”: WYTEPIĆ MIEUJACY WOLNOŚĆ NARÓD GŁODEM, CZY TEŻ ZNISZCZYĆ GO SIŁĄ ORĘŻA. B.D.

urządzić wielkie plany Nowej Polski. Przypomnijmy, że do tego wyścigu młodzież robotnicza została wezwana przez ZWM.

Każdy kto dyskutować będzie nad tym, czy udział w młodzieżowym wyścigu pracy działa na młodzież uszlachetniająco, wychowawczo, patriotycznie, czy też odwrotnie — wystawi sobie jedynie świadectwo ubóstwa i ignorancji. Kto zechce tej młodzieży i młodzieżowym organizacjom ideowo - wychowawczym, które zainicjowały wyścig pracy przycięć zarzut „pospolitego zmaterializowania”, da tym jedynie dowód swych zdolności do odwrócenia oczywistych prawd do góry nogami.

Ważnym jeszcze przykład „Służby Polsce”.

NAZWA tej organizacji wyrasta organicznie z jej charakteru. Młodzież garnąc się do jej szeregów idzie świadomie służyć Polsce — własnie tak jak głosi nazwa organizacji. I właśnie taki charakter tej organizacji sprawił, że młodzież garnie się do niej masowo, tak dalece, że w wielu miejscowościach ognia „Służby Polsce” nie mogli przyjąć wszystkich zgłaszających się ochotników.

I znowu: każdy kto zechce na jej podstawie wyciągnąć wnioski, że „Służba Polsce” ma mniejsze znaczenie ideowo - wychowawcze, aniżeli wykład o Adamie, Ewie, jabłku i wężu — wystawi świadectwo ubóstwa nie młodzieży i nie „Służbie Polsce”, a jedynie i wyłącznie sobie.

Wskazę jeszcze czytelnikowi kilka drobnych przykładów, do których dorzuci on niewątpliwie jeszcze cały szereg z własnych obserwacji.

NIE ZNAM nazwisk dziewcząt spotkanych niedawno w pociągu pod miejskim, jadącym do Rzeszowa. Nie przedstawialiśmy się sobie, ani nie nawiązaliśmy rozmowy z tej chociażby przyczyny, że były one zajęte powtarzaniem materiału do lekcji o imperializmie. Jechały na egzaminy kursu szkoleniowego OM TUR, czy też ZWM. Nie znam też nazwiska 16 czy 17-letniego chłopca z zarzuconej na Podkarpaciu miściny Fryszta, który w przeciągu półgodzinnego naszego obcowania ze sobą zarzucił

mnie niezliczoną ilość pytań na bar dzo istotne i godne uwagi dojrzałych obywateli, tematy. Nazwisko innego chłopca — gońca pewnej instytucji w Warszawie — który minuty beczynnego wyczekiwanego spędza z książką w ręce na schodach, znam. Ale nazwiska są tu nieistotne, gdyż nikt z tych młodych chłopców i dziewcząt nie jest w Polsce zjawiskiem nadzwyczajnym. Taką jest nasza rzeczywistość, że powszechnym wśród młodzieży jest głód nauki, dążenie do tego, by „stać się czymś”.

Czytelnik, który po dorzuceniu do tych przykładów dziesiątków innych jakie ma z własnej obserwacji, sięgnie do statystyki, zauważy, że w dziedzinie szkolnictwa uczyniono w przeciągu ostatnich 2 — 3 lat o wiele więcej, aniżeli w przeciągu całego 20-lecia drugiej Rzeczypospolitej. A jeśli chodzi o dziedzinę oddziaływania moralnego szkolnictwa wszystkich stopni na młodzież, to w tej dziedzinie nie ma w ogóle skali porównawczej z okresem przedwojennym. Przecież zatrudnianie młodzieży amoralną ideologią faszystów, rasizmu, szowinizmem w szkołach sanacyjnych — aczkolwiek nie zostało uznane przez wielu dzierżawców dusz za folgowanie najniższym instynktom, nie może przecież być traktowane jako czynnik wychowania umoralniającego.

TO WSZYSTKO co obserwujemy w naszej rzeczywistości na odcinku wychowania młodzieży, świadczy niewątpliwie o zdrowej tendencji, o zdrowym kierunku rozwojowym. Nie znaczy to, że nie dostrzegamy resztek spustoszenia moralnego wśród młodzieży, jakie otrzymaliśmy w spadku po okupacji i po własnej reakcji. Zda jemy sobie sprawę z tego, że na przezwyciężenie tego spustoszenia nie wystarczy rok czy dwa. Ale kierunek rozwojowy jest dobry i napawa uzasadnionym optymizmem.

Rzecz jasna, że ani głód nauki wśród młodzieży, ani powszechna wśród niej zdrowa ambicja „być czymś” w Nowej Polsce, ani jej entuzjazm w pracy nie spadły z nieba, a już w żadnym wypadku nie są one wynikiem działalności, jaką uprawiali

wśród młodzieży podziemne i „podniebieskie” czynniki reakcyjne.

ZASZCZEPIONE zostało przez demokratyczne ośrodki wpływu na młodzież — w pierwszym rzędzie przez demokratyczne młodzieżowe organizacje ideowo - wychowawcze. Takie organizacje, jak ZWM, OM TUR „Wici”, ZMD, demokratyczne organizacje akademickie, w niemałym stopniu również harcerstwo. Szkoła — zwłaszcza postępowe nauczycielstwo, dokonały w tej dziedzinie również rzeczy wielkich.

Jeśli dziś w dziedzinie stanu moralnego młodzieży mamy daleko do soba bandytyzmu, zaszczepianego jej przez reakcję polską, zbrodziejstwo zaszczepiane jej przez okupację, mamy za sobą masowe rozluźnienie obyczajów, zaszczepione jej przez wojnę — to zasługę trudno przypisać wezwaniom do nieuczestniczenia w oczyszczaniu Warszawy z gruzów. Dzieła tego dokonały te organizacje i ośrodki wpływu na młodzież, które mobilizowały jej energię i zapal dla celów wzniosłych i patriotycznych, do udziału w wyścigu pracy, do oczyszczania miast rodzinnych z gruzów, do „Służby Polsce”, do nauki.

MOŻNA — powtarzam — żyć w Polsce w roku pańskim 1948 i nie widzieć tych oczywistych prawd, a głosić natomiast, że przyczyną wszystkiego zła, jakie jeszcze pozostało na odcinku młodzieżowym, jest to, że się wyklada nauki Darwina. Można uważać, że uświadamianie młodzieży o tym, że przyjaciele imperia lizmu niemieckiego są nieprzyjaciółmi Polski, działa demoralizująco, natomiast ukrywanie tego faktu działa uszlachetniająco.

Można — ale aby tego dokazać, musi się koniecznie odwrócić prawdę do góry nogami.

Ale — na szczęście — nie te odwrócone prawdy decydować będą o obliczu moralnym młodzieży polskiej. Decydować będzie wpływ wychowawczy ośrodków ideowych demokracji. One bowiem właśnie są jedynie zdolne skutecznie przeciwstawić się demoralizacji okupacyjnej i one właśnie nawiązują do najsłabszych, najbardziej wartościowych, najbardziej patriotycznych tradycji i pragnień młodzieży polskiej.

Budujemy WSPÓLNY DOM

SPRAWOZDANIE

Komitetu Warszawskiego P.P.R.

ze zbiórek na budowę domu Zjed. Partii Klas Robotniczej.

L. p.	Dzielnica	stan czł.	Ilu zadekl.	%	suma	Bez- part.	suma
1	Śródmieście	9810	9044	92,2	19,453,720	286	322,010
2	Powisłe	5929	5320	89,7	12,717,780	1111	1,651,780
3	Grochów	5116	4553	89	4,193,715	142	89,080
4	Praga-Centr.	7639	6733	88,1	7,028,100	564	585,600
5	Ochota	3223	2755	85,5	4,240,920	89	90,530
6	Północ	2294	1873	81,6	1,599,700	120	suma u- liczna razem
7	Wola	7658	6189	80,8	5,303,720	427	suma u- liczna razem
8	Południe	4872	3798	78	6,851,445	42	54,100
9	Starówka	3609	2786	77,2	4,807,500	790	1,084,500
10	Targówek	987	685	69,4	276,060	21	10,700
11	Bródno	998	687	68,8	274,750	213	35,600

Koła produkcyjne deklarowały wszystkie. Pozostała jeszcze nie objęta akcją większa część kół terenowych.

PPR-owcy i PPS-owcy Centrali Gdańskiego Urzędu Morskiego we Wrzeszczu zadeklarowali na Wspólny Dom 476.800 zł.

Koło partyjne PPR i PPS Straży Portowej w Szczecinie zadeklarowało 200 tys. zł.

Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego okręgu zachodniego zadeklarowało 1-1 milion zł.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Stocznio-

wych RP w Gdańsku zadeklarował 200 tys. zł.

Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Instytucji Ubezpie. Społ. RP w Warszawie — 100 tys. zł.

Poselstwo RP. w Kopenhadze wpłaciło na Wspólny Dom 10.000 zł.

Koło PPR Studentów Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie przekazało na Wspólny Dom (na ręce tow. Wiesława) zł 10.000.

Na budowę Wspólnego Domu wpłaciło 15.000 — dochód z imprezy urzędowej na zakończenie kursu do wódców plutonowych dla brygad operacyjnych „Służby Polsce”

Związek Autorów, Kompozytorów i Wydawców ZAIKS na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego uchwalił wyasygnować sumę 250 tys. zł na budowę domu Zjednoczonych Partii Robotniczych.

Z prasy i o prasie

List episkopatu

Niedzielną „Gazeta Ludowa” poświęca obszerny artykuł sprawie ostatniego listu kardynałów, arcybiskupów i biskupów polskich.

Episkopat polski bierze głos nieomal bezpośrednio po ogłoszeniu listu papieża Piusa XII do biskupów niemieckich.

Czegośmy się dowiedzieli z listu pasterskiego?

Dowiedzieliśmy się, że naród niemiecki, naród Bismarcka, Wilhelma, Hitlera, naród setek tysięcy gestapowców, naród milionów gnębicieli całej niemal Europy, naród, który w ciągu ćwierćwiecza dwa razy rozpał światową wojnę i wykazał w niej niespotykaną w dziejach żądzę mordów:

dowiedzieliśmy się, że właśnie ten naród ludobójców „ma podwójne prawo do tego, by wiedzieć, że serce i pasterska troska namiestnika Chrystusa są przy nim blisko.”

Była w tym liście pochwała dnia wczorajszego historii Niemiec, kraju „kwitającego” i „pełnego tężyzny”.

Tak były nazwane czasy przygotowań materialnych i moralnych niemieckiego narodu do napaści, których celem było nie tylko ujarznienie, ale wprost wytepienie całych narodów, a wśród nich i nas...

Przypomina nam się — pisze dalej „Gazeta Ludowa” — milczenie Watykanu w latach okupacji hitlerowskiej, w okresie straszliwych zbrodni, których ofiarą padło miliony Polaków. A dziś:

Niedwuznacznie papież Pius XII wypowiada się za powrotem Niemców na ziemię polską. Każe im ufać i oczekiwać. Przytacza nawet gospodarcze argumenty, zaczerpnięte z arsenału antypolskiej i pronieemieckiej propagandy Bluma — Bevinia i Marshalla.

I znowu przecieramy oczy ze zdziwienia. Przecież dla nas, Polaków, zapowiedź że oznaczają nowy ger-

makaronów, huty i fabryki maszyn. Oczywiście odpowiednio rozbuduje się dzielnicę mieszkalną, w których będą szkoły hotele i teatr.

Budowa Nowej Gorycji już się rozpoczęła.

Roboty przygotowawcze obejmują budowę magistrali i kanalizacji. Pracę tę wykonują młodzieżowe brygady pracy Słowni. Brygady I zmiany wykonują już 70%, prac przy budowie tej głównej arterii komunikacyjnej Nowej Gorycji. Brygady II zmiany zakończyły także budowę szosy, łączącej Solkan ze Św. Petrem, przed miastem Gorycji, które, wskutek przeprowadzenia nowej granicy, zostały bez połączenia.

RAZEM Z BRYGADAMI

U wejścia do obozu młodzieży wznoszą się łuki, ozdobione zielenią, na których na górze widnieją hasła: „Zbudujemy Gorycję”. W głąb obozu prowadzi droga wysadzana kasztanami. Mijające nas ciężarówki zwożą kamienie potrzebne do budowy magistrali. Droga jest zbyt wąska na tak duży ruch kołowy, samochody wymijają się ostrożnie.

Od razu po przybyciu na miejsce pracy brygadierzy objęli dawną cegielnię i jej zabudowania przerobili na mieszkaniami, oczyszili podwórza i otworzyli warsztaty. Na parterze budynku cegielni znajduje się Zarząd Sekcji, biuro szkiełców i personelu technicznego. Tu także mieści się sztab sekcji brygad młodzieżowych. Opodal znajdują się magazyny, kuchnie, jadalnie.

*

Było przedpołudnie. W sztabie odbywała się konferencja. Komendant brygady był zajęty. Aby nie przeszkadzać w naradach udaliśmy się na budowę.

W odległości 100 metrów od granicy Czwarta Brygada Słowni im. „Otona Zupanczyca” kopala kanał głębokości 3 m., w którym zostaną założone rury wodociągowe. Ziemia jest sucha, brygadierzy jednym uderzeniem kilofa wyłamyują ogromne bryły. Wózki skrzypią, a w odgłos ten wpłatają się głosy pracujących: podają statystykowi ilość przewiezionych wózków z ziemią. Pilnie się notuje każdy przewieziony wózek a wieczorem odczytuje się rezultaty i przekazuje chorągiewkę pracy najlepszym zespołom.

Dzisiaj chorągiewkę przechodnią nosi ze sobą 4 hufiec. Jego komendant początkowo odnosił się do nas nieufnie. Na granicy ludzie nie do-

wierzały ciekawskimi niechętnie wszychną rozmowy o swej pracy. Udało się nam jednak roztopić pierwsze lody i dowiedzieć, że otrzymał order pracy III stopnia za robotę na linii kolejowej Brezko — Banowici. Później pracowal w przemyśle.

Mirko, bo tak się nazywa komendant, zorganizował w swej kompanii trójkę. Trójki takie mają po dwie taczki, tak, że ci co kopią lub ładują ziemię nigdy nie czekają.

— Wstyd by mi było, gdybym nie umiał zorganizować trójki. Dlaczegoż odznaczono mnie? — pyta Mirko, gdy rozmawiamy o organizacji pracy.

Istotnie, Mirko jest dobrym komendantem. O tym świadczy chorągiewka przechodnia, która najczęściej wędruje do jego kompanii. Rozstawil on w ten sposób swe trójki, że w ogóle nie nie hamuje pracy, która idzie jak w zegarku. Na pierwszy rzut oka widać, że komendant przeszedł dobrą szkołę na Szlaku Młodzieżowym.

BOISKO SPORTOWE I MAGISTRAŁA — PIERWSZE OBIEKTY NOWEJ GORYCJI

Czwarta brygada pracuje przy przekopaniu kanału, pozostałe dwie: słowniska — Janeza Hribarja oraz VI poworsko — gorańska są zatrudnione na drugim krańcu budowy. Jedna grupa V brygady porządkuje oboz, druga zaś czyszczy teren pod zasadzenie drzew owocowych.

Pomorsko - gorańska brygada pracuje przy budowie magistrali. Buldożery hucają, roztrącając ziemię, tworząc szeroki pas pod przyszłą drogę. Tu jest niewielu brygadierów — zajęci są wywożeniem ziemi z części środkowej magistrali, prowadzącej przez kanał zbierający wodę.

Magistrala ma być wkrótce gotowa. Pozostało jeszcze do wykonania 30% robót. Wzdłuż magistrali później staną domy. Według planu budowa gmachów i kamienic ma zacząć się za dwa miesiące. Dlatego też przechodzą — uczniowie i chłopcy z zainteresowaniem śledzą maszynny i młodzież pracującą, mówią:

„Pamiętam gdy był tu sad”.

„A teraz tu jest szeroka droga”.

„Jutro — domy, miasto”.

Słyszałem taką rozmowę dwóch chłopów, którzy podziwiali buldożer i pracującą młodzież. Inny zaś spojrzal na wysokie okragłe wzgórze wznoszące się nad Solkanem. Na skale widniały wypisane słowa: „Niech żyje FLR Jugosławia”.

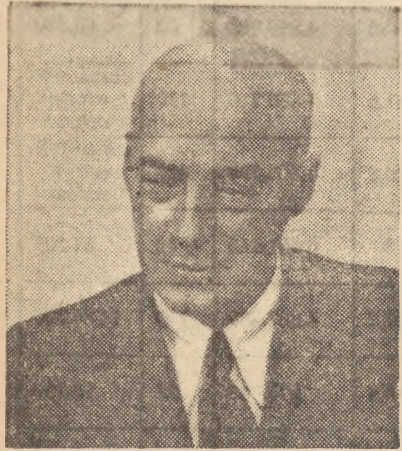
NOWA TREŚĆ SPOŁECZNA PAŃSTWA POLSKIEGO

jest podstawą nowej treści Szkoły Polskiej

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza

Przemówienie min. Oświaty tow. Skrzyszewskiego

W imieniu Rządu R.P. witam drugi w Odrodzonej Polsce Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Gdy stoje tutaj wśród was — delegatów, nasuwa mi się nieodparcie porównanie z waszym pierwszym zjazdem, który odbył się w listopadzie 1946 r. w Bytomiu. Wtedy dopiero kładliśmy fundamenty gospodarcze i polityczne nowego państwa, nowego nie tyl-



ko dlatego, że dopiero co zrzuciliśmy jarmoz najokropniejszej okupacji hitlerowskiej, ale także dlatego, że od nowa budowaliśmy — z ogólnym postanowieniem oparcia tego państwa na innych niż dotąd, niż przed wojną, zasadach. Miało to być, zgodnie z Manifestem Lipcowym, państwo mas ludowych, państwo mas pracujących, zbudowane na podstawie sprawiedliwości społecznej, państwo demokracji ludowej.

Z perspektywy tych dwóch lat, które dzielą nas od zjazdu bytomskiego, widać wyraźnie i jasno wyniki naszych wspólnych wysiłków. Widać, że nie cofaliśmy się ani na krok z drogi wytyczonej Manifestem Lipcowym.

Nie wszystkim nasze cele i zamierzenia wydawały się wtedy jasne. Zręby nowego państwa ludowego wylaniały się dopiero z mgławicy powojennego chaosu. Wielu mogło się wydawać, że przyszłość jest wielką niewiadomą, a trwałość Polski Ludowej sprawą do dyskusji. Ci, którzy nie byli w owym czasie pewni siebie i partii politycznych bloku demokratycznego, mogą dziś ocenić, jak stanowcza i konsekwentna była walka mas ludowych w Polsce.

Mówię to do was, którzy szkolicie naszą młodzież, bo dla was ważne jest nie tylko to, jakie są warunki tego szkolenia, ile mamy izb szkolnych, ile mamy budynków odpowiednich na szkoły, dobrych podręczników, ile mamy pomocy szkolnych, a przecież i na tym polu zrobiono zostało już bardzo dużo.

Dla was ważnym jest — bo to warunkuje zapał do pracy — w jakich warunkach społecznych i w imię jakiej ideologii kształci się ta młodzież i jakie przed tą młodzieżą i całym narodem stoją perspektywy.

W ciągu tych 2 i pół lat, dzielących nas od zjazdu bytomskiego, nie zdołaliśmy jeszcze zapewnić odpowiedniego poziomu materialnego szkolnictwa naszemu. Na pewno warunki, w których przychodzi wam uczyć, dalekie są od tego co chcemy jak najszybciej osiągnąć.

Przyczyna tego jest jasna: każdy wie, w jakim stanie wydarłszy Polskę z rąk hitlerowskiego najeźdźcy. Mogę was zapewnić, że poprawa warunków materialnych szkolnictwa i życia i bytu nauczycielstwa, jest naszą gorącą troską i konkretne formy tej poprawy są przez Rząd opracowywane.

Ale już dziś możemy wspólnie stwierdzić, że realizowaliśmy rzecz dla każdego obywatela Rzeczypospolitej niesłychanie istotną, stwarzamy warunki równego startu dla każdego polskiego dziecka, obaliliśmy system przywilejów, który powodował, że na wyższe uczelnie polskie znikomy tylko osetek chłopskiej i robotniczej młodzieży mógł się dostać, że wykształcenie było przywilejem klas mieszczańskich i burżuazyjnych. Dziś każdy z was ma świadomość, że dziecko, które on kształci nie będzie odrzucane od szkół wyższych dlatego tylko, że wyszło z klas poprzednio upośledzonych.

Będziemy bacznie, by ta równość umożliwiała — poprzez was — każde mu dziecku wyższe wykształcenie.

Przeobraziła się w tych latach nasza wspólna walka o treść społeczną Państwa Polskiego. Nie jest ono już monopolem klas i warstw posiadających. Jest państwem mas pracujących państwem polskiego robotnika, chłopca i pracownika umysłowego. Gwarantem tej treści politycznej Odrodzonej Polski jest sojusz robotniczo-chłopski i jednolite działanie polskiego ruchu robotniczego. Jedność przetrzymująca się właśnie z jednolitego frontu w całkowite zjednoczenie organizacyjne. Nowa treść społeczna Państwa Polskiego sprawiła, że nowej treści nabrały też wartości wychowawcze szkoły polskiej.

Innego, głębszego przede wszystkim znaczenia nabrało pojęcie patriotyzmu. Był on niegdyś wpajany w młodzież szkolną w sfałszowanym i zakłamany ujęciu. Wyrażał się częstokroć w zwyrodniałym nacjonalizmie. I miał na celu rozbrojenie duchowe wchodzącego w życie obywatela, by biernie znosił ustrój krzywdy i wyzysku, by nie buntował się.

Nauczycielstwo polskie wyrażało przekonanie, że wyniki rewolucyjnych przemian politycznych i gospodarczych mogą być utrwalone tylko przez upowszechnienie i upowszechnienie oświaty i kultury, uroczyste zapewnienie, że oddawać będzie nadal tej sprawie wszystkie swe siły.

Równocześnie Zjazd apeluje do czynników państwowych i społecznych o dalszą wytyczoną mobilizację środków i energii dla planowego i systematycznego realizowania ustroju szkolnego, opartego o jednolitą wysoko zorganizowaną i bezpłatną szkołę powszechną. Deklarując pilną gotowość pracy całego nauczycielstwa, Zjazd wzywa do likwidacji społecznej klęski analfabetyzmu, do usunięcia upośledzenia wsi na odcinku szkolnym, powszechnego, udośćpełnienia książki oraz innych źródeł kultury masom ludu pracującego.

Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w imieniu 100-tyślecznej rzeszy nauczycieli i pracowników oświatowych w Polsce pozdrawia gorąco Łużyczan zza Nysy, słowiański naród, który przez półtora tysiąca lat wytrwał w walce z niemieczyzną.

Nauczycielstwo polskie śle braterskie pozdrowienia wszystkim ludom świata z narodami greckim i hiszpańskim na czele, które bohatercko i nieustępliwie walczą z faszyzmem w imię ideałów wolności i demokracji, prowadzącej do socjalizmu.

Po jednogłośnie uchwaleń przez Zjazd rezolucji, dokonano wyboru komisji zjazdowych. Na tym zakończono pierwszy dzień obrad Zjazdu.

i znosił w pokorze swój los. Ten ówczesny patriotyzm, ostanianiaczy interes klas uprzywilejowanych frazesem rzekomego interesu państwa, był demoralizujący.

Przeciwstawiamy mu dzisiejszy patriotyzm Polski Ludowej, poczucie związku. Obywatela z jego własnym Państwem. Państwem, które nie jest wyrazicielem cudzych interesów, lecz interesów każdego człowieka pracy. Kształcenie młodzieży w najszybszym poczuciu patriotyzmu Polski Ludowej jest dziś zgodne z sumieniem każdego nauczyciela i wychowawcy, który rozumie swe obowiązki.

Ruch robotniczy w sojuszu z ruchem ludowym stworzył warunki, w których możliwa jest realizacja tak pojętego patriotyzmu.

Ale budowa Polski Ludowej, utrwalenie jej przyszłości, zapewnienie pomyślnego jej rozwoju i dobrobytu gospodarczego zależy nie tylko od ustroju politycznego i sukcesów naszej gospodarki. Zależy też w ogromnym stopniu, w stopniu decydującym, od oblicza przyszłego obywatela. W szkołach Polski Ludowej dorasta dziś pokolenie związane całą swą świadomością z nową rzeczywistością. Od tego, jak ta świadomość zostanie ukształtowana, zależy przyszłość Polski.

Tę świadomość kształtujemy właśnie. I dlatego jesteście jednym z czołowych oddziałów wielkiej armii robotniczo-chłopskiej budującej przyszłość tej Polski. W waszych rękach znajduje się najbardziej odpowiedzialny odcinek walki. Wy formujecie to, co mamy najcenniejszego — umysły i poglądy młodzieży. W tej najtrudniejszej i najbardziej odpowiedzialnej pracy możecie zawsze liczyć na pomoc, poparcie i sympatie całego społeczeństwa i na pełne zrozumienie ze strony Rządu Rzeczypospolitej.

DRUGI (XX) KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Dnia 24 bm. rozpoczęły się w Poznaniu kilkudniowe obrady (XX) II-go Krajowego Zjazdu 1500 delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Aula Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie obraduje Zjazd przybrana jest kwiatami i flagami o barwach narodowych państw, których przedstawiciele biorą udział w Kongresie.

Na podium panuje wielki Orzeł Piastowski na czerwonym tle, przybrany złoconymi liśćmi wawrzynu i zielenią. W holu Uniwersytetu urządzono gustownie i ze smakiem artystycznym stoiska Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, „Czytelnik”, Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci i „Naszej Książki”.

Otworzył obrady prezes ustępujący go Zarządu Głównego ZNP ob. Maj, witając przybyłych gości i delegatów. Serdecznie witają zebrani Premiera Cyrankiewicza, który przybył w otoczeniu ministrów: Skrzyszewskiego i Rusinka, wiceministrów Garnarczyka i Sokorskiego, sekretarza KCZZ tow. Geberta i innych. Niemniej serdecznie powitani zostali: p. Duszman, wiceprezes Słowackiego Związku Nauczycieli i Profesorów, Idzich Sztetelajm — przewodniczący Wydziału Zagranicznego Czechosłowackiego Związku Pracowników Oświatowych, p. Antoni Mileto — sekretarz Jugosłowiańskiego Związku Pracowników Oświatowych, p. Henryk Zdeszar — prezes Związku Pracowników Oświatowych w Słowenii, p. Franciszek Merel — dyrektor Instytutu Psychologicznego w Budapeszcie, p. Lukasz Szandor — poseł na sejm i wicesekretarz generalny Węgierskiego Związku Pedagogów, p. Piotr Stajano w iliew — Przewodniczący Wydziału Zagranicznego Bułgarskiego Związku Nauczycieli i redaktor „Uczeliska Boroa”, p. Helena Nikołowa Dymitrowa — asystent Bułgarskiego Uniwersytetu, p. Wandzio Mboria — sekretarz generalny Albańskich Pracowników Oświaty i p. Dhori Samsuri — inspektor Albańskiego Ministerstwa Oświaty. Nauczyciele radzieccy nadesłali depeszę, w której serdecznie dziękują za zaproszenie na Kongres i wobec niemożności przybycia przekazują uczestnikom Zjazdu i całemu polskiemu nauczycielstwu serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Wśród entuzjastów zebranych przewodniczący odczytał odrębne pismo Prezydenta RP ob. Bieruta z życzeniami dla członków Zjazdu. Cała sala powstaje z miejsc i bije owacyjne długotrwałe oklaski. Rozlegają się okrzyki na cześć Prezydenta, Polski Ludowej i Rządu. Orkiestra gra Hymn Narodowy. (Tekst pisma podajemy osobno).

Witany długotrwałymi owacjami wygłosił następnie przemówienie Premier Cyrankiewicz. (Przemówienie podajemy osobno), po czym minister Oświaty dr Skrzyszewski w obszernym

Min. Skrzyszewski podkreślił na wstępie, że w wielkim dziele upowszechnienia kultury i oświaty w Polsce nie może braknąć i nie brakuje Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z kolei minister scharakteryzował dotychczasową historię Związku stwierdzając, że ostatnie trzy lata od zjazdu bytomskiego do chwili obecnej wpłynęły na pozytywne przeobrażenia nastrojów i poglądów pracowników oświatowych.

Min. Skrzyszewski omówił następnie pokrótce osiągnięcia tego okresu.

„W ubiegłym roku w zakresie przedszkoli przekroczyliśmy w stosunku do liczby mieszkańców czterokrotnie stan z 1938 r. W zakresie szkolnictwa podstawowego osiągnęliśmy cyfry przedwojenne, w zakresie szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego — półtora raza więcej. W szkolnictwie zawodowym mamy olbrzymi skok — prawie 5-krotny, w szkolnictwie wyższym prawie dwa i pół raza”.

Minister przypomniał również, że na pierwszym roku studiów znajduje się już 42 proc. dzieci chłopskich, robotniczych i nauczycieli wiejskich.

W dalszym ciągu przemówienia minister Skrzyszewski scharakteryzował zasady nowego projektu reformy szkolnej.

Punkt 1-szy reformy stanowi zrealizowanie powszechności nauczania podstawowego, przez likwidację obwodów bezszkolnych oraz przez objęcie nauką szkolną młodzieży, pozostającej poza szkołą i nauką. Chodzi tu głównie o dzieci wiejskie.

Punkt 2-gi stanowi likwidacja szkół niżej zorganizowanych tzw. szkół o jednemu nauczycielu.

Punkt 3-ci stanowi dopilnowanie, aby dziecko w ciągu całego czasu nauki uczęszczało do szkoły, i z każdym rokiem kończyło coraz to wyższą klasę od pierwszej do ostatniej.

Punkt 4-ty to podniesienie poziomu nauczania i wychowania. Chodzi tu przede wszystkim o podniesienie kwalifikacji nauczycieli szkół w ogóle, a nau-

czycieli szkół podstawowych w szczególności.

Punkt 5-ty odnosi się do zwalczania analfabetyzmu w Polsce. Systematyczne zwalczanie analfabetyzmu wymaga kilku lat. Łączy się to z upowszechnieniem książki i upowszechnieniem kultury.

Punkt 6-ty obejmuje upowszechnienie szkół średnich, zarówno ogólnokształcących, jak przede wszystkim szkół zawodowych. Wiąże się z tym udostępnienie szkół średniej dla dzieci robotniczych, chłopskich i tych grup inteligencji pracujących, które miały utrudniony dostęp do szkół średniej. Chodzi tu ponadto o rozbudowę sieci szkół średnich.

W punkcie 7-mym minister podkreślił konieczność odbudowy nauki polskiej przez rozbudowę uniwersytetów, politechnik, instytucji naukowych, wyższych szkół zawodowych, pracowników, laboratoriów itd.

Wreszcie punkt 8, odnoszący się do wyższych uczelni podkreśla potrzebę rozszerzenia liczby młodzieży robotniczej i chłopskiej w szkołach wyższych i objęcie tej młodzieży konkretną opieką.

Minister stwierdził, że ze względu na konieczność wypełnienia powyższych zadań, zdecydowano ustalić 11-letni okres trwania nauki, łącznie na szczeblu podstawowym i średnim.

„Bezpornie są nam wydajne liczne argumenty — oświadczył minister Skrzyszewski — przemawiające za przedłużeniem a nie skróceniem czasu trwania nauki. Ale również bezspornymi, co więcej decydującymi, wydają nam się dwa argumenty: szkołę średnią kończy ciągłe stosunkowo minimalna ilość uczniów i dałoby nie wystarczająca ilość młodych ludzi na najbliżej przyszły okres czasu w sposób rozsądny przystosować program tak, aby równocześnie zawierał kształcące i niezbędne elementy i aby był możliwy do opanowania przez ucznia w ciągu okresu 11-letniego”.

Z kolei minister omówił zagadnienie bytu materialnego pracownika oświaty. Mówca podkreślił, że troska-

bytu materialnego pracownika oświaty. Mówca podkreślił, że troska-

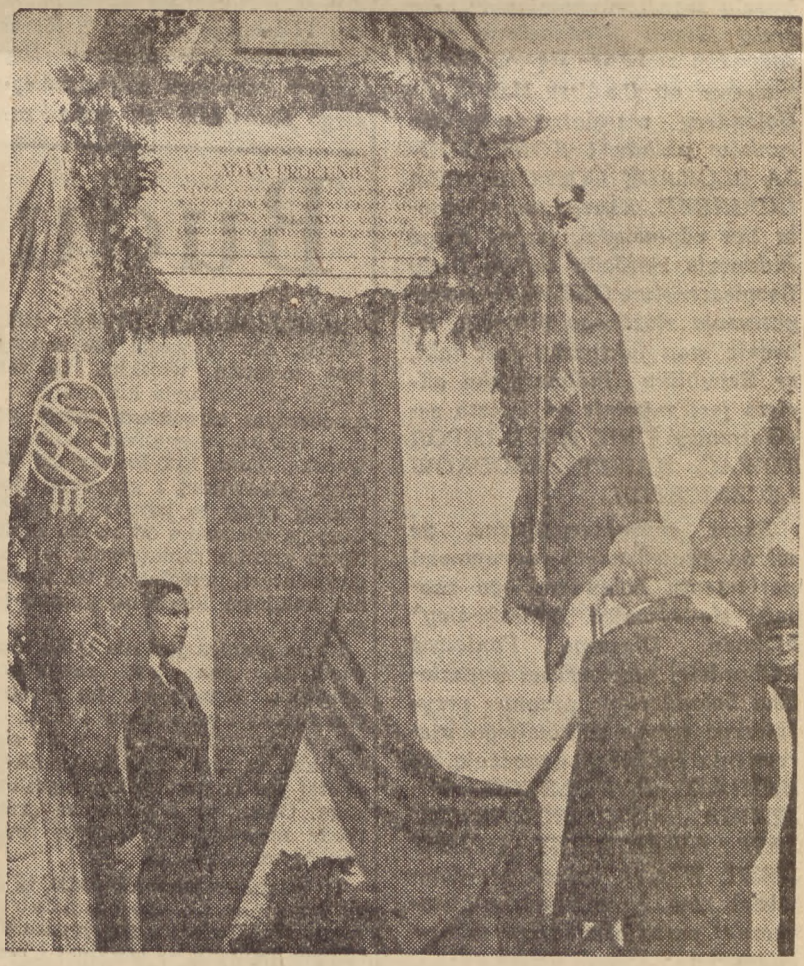
bytu materialnego pracownika oświaty. Mówca podkreślił, że troska-



bytu materialnego pracownika oświaty. Mówca podkreślił, że troska-

PRZEMÓWIENIA TOW. WŁADYSŁAWA BIENKOWSKIEGO (KC PPR) I TOW. M. RUSINKA (CKW PPS) PODAMY W NUMERZE JUTRZEJSZYM.

Adam Próchnik



22.V.48 w domu przy ul. Krasieńskiego 18 odsłonięta została tablica poświęcona pamięci Próchnika. Wicemarszałek sejmu Szwalbe przy tablicy.

W sobotę, w szóstą rocznicę śmierci Adama Próchnika odbyło się na Zoliborzu, w kolonii WSM uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci tego konsekwentnego socjalisty, lewicowca, współtwórcy szklanych domów, spółdzielcy, bojownika i nauczyciela.

Na uroczystości przybyli tow. tow. prezes Rady Naczelnej PPS wicemarszałek Szwalbe, wiceprezes Rady Naczelnej PPS Nowicki, sekretarz CKW PPS — red. Arski, prezydent Tolwiński, sekretarz SK PPS — Rutowski, prezes Rady Naczelnej WSM — Gajewski, posełanka Marczakowa, sekretarz KC ZZ — Jędrzejewski, córka tow. Próchnika — Joanna Munk oraz wiele delegacji i pocztów sztandarowych PPS, PPR, ZWM, ZNMS, OM TUR i BUND — ze sztafardami żoliborskiej dzielnicy PPS im. Adama Próchnika na czele.

Wspomnienie o Adamie Próchniku wygłosił tow. Szwalbe, który pokreślił przede wszystkim tak charakterystyczne dla Próchnika oddanie dla sprawy socjalizmu, jego rewolucyjną postawę i jego upartą jednolitofrontowość w tych czasach, gdy hasło jednolitości robotniczej zwalczało było nie tylko przez fabrykantów i policję, ale i przez oficjalne władze PPS.

Tow. Próchnik należał do tych pe-

pesowców, którzy ideę jednolitości robotniczej najwcześniej pojęli — całe swoje życie tow. Próchnik o tę jednolitość walczył i dla tej jednolitości pracował.

Dlatego jak powiedziała tow. postanka Marczakowa, postać tow. Próchnika jest również drogą peperowcom, jak peperowcom, dlatego pamięć tow. Próchnika żyje w całej klasie robotniczej. Dlatego prace i artykuły tow. Próchnika są dziś żywe i bliskie.

Adam Próchnik — mówi tow. Arski — był myślicielem socjalistycznym, był naukowcem wielkiej miary, ale był też praktykiem. Umiał przewidywać jak może żaden ze współczesnych mu towarzyszy partyjnych, umiał wyciągać nauki z przegranych, był niezmierzony w walce o zmianę oblicza polskiego socjalizmu w walce o reformizm i prawdę.

Na uroczystości przemawiało jeszcze wielu towarzyszy. Znal Go i współpracownicy z Nim, gdy wydawał „Lewy Tor”, gdy prowadził pracę oświatową w WSM-ie, gdy był „niebłagodonadziej” wobec swoich władz partyjnych, znali go z pracy w PPS i RPPS w czasach okupacji. Przemówienia dawały obraz życia Adama Próchnika, życia które się dobrze zażyło polskiemu socjalizmowi, polskiej klasie robotniczej — Polsce

Rezolucja Zjazdu ZNP

II Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu na piastowskiej ziemi, gdzie w nieustannej walce z naporem germańskim rozdziło się i krzepło Państwo Polskie — obradując w atmosferze radości i dumy z pamiętnego na wielki zwycięstwa i powrotu Polski na dawne dziedzictwo, wyraża niezłomną gotowość usilnej pracy i walki o utrzymanie zdobytych krwawo granic na Bałtyku, Odrze i Nysie, które Naród Polski uważa za ostateczne.

Związek Nauczycielstwa Polskiego potępia intrzygi i zakusy imperializmu, jak również promienieckie stanowisko Watykanu, zmierzające do rewizji naszych granic zachodnich. Zjazd wzywa, że w oparciu o siły zjednoczonej Słowiańszczyzny i walczącej o trwały pokój demokracji, Polska odprze wszelkie próby naruszenia tych granic.

Naród polski, który w trudzie i znoju pracy tworzy zrybny ustroju politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego demokracji ludowej, pragnie żyć i pracować w spokoju przez braterswo ludów budować ład i sprawiedliwość, przez techniczny postęp — dobrobyt. Związek Nauczycielstwa Polskiego jest przekonany, że polityka podległości wojennych rozbiła się o wzrastające siły współpracy, o solidarną postawę narodów młutujących pokój, wśród których Związek Radziecki zajmuje czołowe miejsce.

Nauczycielstwo polskie, stojąc na stanowisku międzynarodowej solidarności ludu pracującego, z całą energią popiera wysiłki rzeszy zorganizowanych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, które walczą w obronie pokoju i suwerenności narodów.

Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego wita serdecznie jedność narodu, wyrażając się w dążeniu do organicznego zjednoczenia bratnich partii robotniczych oraz zespolenia partii chłopskich i w sojuszu chłopsko — robotniczym, jako fundament siły Polski Ludowej.

PO NITCE DO... WSTAŻKI

PZPP Łódź-Południe prowadzą we współzawodnictwie

Informowaliśmy już naszych Czytelników o pracy zakładów pasmanteryjnych Łódź — Północ, postanowiliśmy więc z kolei zapoznać ich z „konkurencyjną” fabryką na terenie Łodzi — PZPP — Łódź-Południe.

ZMUDNA PRACA DAŁA WYNIKI

Państwowe Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź — Południe składają się z centrali i trzech oddziałów rozrządnych po mieście. Centrala zatrudnia około 600 osób z ogólnej liczby 900 pracujących w fabryce, jest więc największą jednostką.

Przedwojenni i wojenni właściciele nie tworzyli jednolitej spółki, lecz produkowali każdy na swoją rękę w różnych miejscach. Obecnie przeniesiono już niemal wszystkie maszyny jednako typów do oddzielnych sal. Wyniki tej zmudnej pracy są widoczne na każdym prawie kroku. Istnieje jeszcze wprawdzie kilka „nieposegregowanych” sal, większość jednak cieszy się równomiernymi rzędami krosien, plecionkarek, maszyn do produkcji koronek, lic itp.

Obok przenoszenia — objaśnia tow. dyr. Cupryn — nasza brygada remontowa ma inne prace i dzielnie się sprawuje, tak że w ciągu ostatnich trzech miesięcy uruchomiliśmy 40 zepsutych krosien.

„CMENTARZ MASZYN”...

Idziemy dalej.

Zatrzymujemy się w martwym pomieszczeniu. Czysta, maszyny przykryte grubą warstwą kurzu. Spoglądamy pytająco na oprowadzających.

Wyziewy i para w znajdującej się na dole farbiarni niszczą surowiec i pokrywają rdzą warsztaty — słyszymy — zaszła więc konieczność zamknięcia czasowo tego

Od naszego korespondenta

oddziału. Obecnie gotowy jest już projekt budowy betonowego sufitu w farbiarni, nie przepuszczającego oparów. Natychmiast po wprowadzeniu w życie tego projektu uruchomimy z powrotem wszystkie znajdujące się tu maszyny.

Sprawa bezpieczeństwa pracy w początkowym okresie mocno kulała. Dawni właściciele mało dbali o zdrowie robotników i nie pozostawili po sobie żadnych urządzeń, ochraniających ludzi od nieszczęśliwych wypadków. Mimo, że fabryka nie ma przewidzianego specjalnego etatu dla pracownika bezpieczeństwa pracy, wszystkie niebezpieczne miejsca są ogrodzone siatkami metalowymi, a maszyny ustawione z pozostawieniem koniecznego miejsca na poruszanie się. Majster ślusarski tow. Weber Bolesław, z własnej inicjatywy, usankcjonowanej potem przez dyrektora, już przeszło rok temu zajął się tą sprawą, doprowadzając w chwili obecnej bezpieczeństwo do stanu zadowalającego.

DOSWIADCZENI UCZĄ MŁODYCH

Zatrzymujemy się obok krosna przy którym pracuje Karsz Matylda odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi. Tow. Karsz jest tkaczką od 30 lat. Opowiada nam o pierwszych trudnościach, wśród których uruchamiano fabrykę po wyzwoleniu.

Tow. Karsz zajęła się samorzutnie przeszkoleniem młodych tkaczy i kilkanaście osób pod jej doświadczonego kierownictwem nabyło niezbędne wiadomości i wprawę zawodową. Dzisiaj prowadzi koło Ligi Kobiet

na terenie fabryki, liczące około 200 członkiń i po raz drugi została wybrana do Rady Zakładowej. Takich ludzi jak tow. Karsz jest więcej i fabryka może się nimi szczycić. Górny Józef, Dziągiew Wacław, Strach Antonina — to przodownicy pracy, wypełniający około 200 proc. normy. Tokarski Józef, Rybarczyk Stefania i pracująca już 50 lat przy warsztacie Owczarek Stefania, zostali w uznaniu swych wysiłków odznaczani 1 maja Krzyżami Zasługi.

RACJONALIZATORZY

Kilka słów należy się i racjonalizatorom. Tow. Kuziłowicz Zygmuł, majster farbiarski, produkuje własnym przemysłem tusz niezbędny do produkcji, oszczędzając fabryce 8—10 tysięcy złotych miesięcznie. Kierownik techniczny Tokarski Bronisław zbudował automat, regulujący podawanie osnowy jedwabnej na krosno, oszczędzając tkaczowi wiele zachodu i uwagi. Wspólnym wysiłkiem zmontowano rynną metalową za pomocą której ładuje się gotową produkcję z trzeciego piętra prosto do samochodu.

Ktoś mógłby powiedzieć, że są to wszystko drobności. Prawda. Za pomocą takich drobności oszczędza się jednak czas i ludzi, oszczędza się kapitały, które można obrócić potem na rozbudowę starych i budowę nowych fabryk.

Nic dziwnego, że mając tak dobrą kolektywę, fabryka stale przekracza plan, na rok 1948 wykonała go już w połowie listopada, a dosłownie od 6 miesięcy 99 PROC. PRODUKCJI JEST I GATUNKU.

AKCJA SOCJALNA ROZWIJA SIĘ

Dyrekcja fabryki i Rada Zakładowa widząc wysiłki zespołu starają się stworzyć mu jak najlepsze warunki pracy, prowadząc szeroko zakrojoną akcję socjalną.

Akcja szkoleniowa PPR i PPS w województwie śląsko-dąbrowskim

Akcja wspólnego szkolenia członków PPR i PPS w województwie śląsko-dąbrowskim rozwija się z dnia na dzień. Z dziesiątków miejscowości napływają liczne zgłoszenia na wykładowców oraz meldunki o otwarciu już wspólnych szkół, których liczba na terenie województwa wyniosła 400.

W Sosnowcu otwarte zostały już 23 szkoły; zasad marksizmu, ekonomii społecznej i historii ruchu robotniczego w Polsce. Uczy się w nich 1.500 PPR-owców i PPS-owców. W Opolu pracuje już 35 wspólnych szkół partyjnych, obejmujących ponad 1.500 uczestników, w Gliwicach czynnych jest 14 szkół — liczących 1.000 słuchaczy.

Do Warszawy powrócił z wizyty w Czechosłowacji dyrektor Departamentu Osiedleńczego Ministerstwa Ziem Odzyskanych — JAN PIETKIEWICZ, który w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP, nakreślił perspektywy stałej współpracy obu krajów słowiańskich w zakresie zagospodarowania ich terenów zachodnich.

Dyrektor Pietkiewicz cytując przykład zwiedzającego przez siebie miasta Liberec, które było dawniej siedzibą Konrada Henleina — przywódcy Niemców sudeckich i jako takie stanowiło bastion wojowniczej niemieckiej, Liberec liczy obecnie ca. 60.000 mieszkańców, a więc prawie tyle, co przed wojną, przy czym ludność jego jest obecnie w stu procentach czeska, chociaż dawniej element czeski był tu bardzo nieliczny. Szeroko rozbudowany przemysł lokalny jest całkowicie uruchomiony, a produkcja przewyższa jakością i ilością wyniki, osiągane przez Niemców.

Zapytany o szczegóły współpracy władz osiedleńczych czechosłowackich i polskich, dyrektor Pietkiewicz powiedział, iż została ona zapoczątkowana jeszcze na Radzie Naukowej w Krakowie, a pogłębiona na konferencji w Pradze, na którą zaproszono go po jego powrocie z objazdu pogranicza. W Czechosłowackim Urzędzie Osiedleńczym obie strony zastawiły me tody, stosowane w rozwiązywaniu podobnych zagadnień w obu krajach. Dokonano gruntownej wymiany doświadczeń, poczynionych w studiach i praktyce osiedleńczej. W trybie nawzajemnej współpracy nastąpiła obopólna wymiana wszyst-

kółko dramatyczne na terenie fabryki daje co miesiąc przedstawienie. Klub sportowy wyposażony jest w dwa komplety strojów do piłki nożnej. W świetlicy robotnicy mogą po pracy grać w bilard lub ping-pong, inni zaś przeczytać gazety lub książki w czytelni. Dotkliwie dawał się odczuć brak żłobka, powodowany niemożnością dostania lokalu, obecnie jednak kierownictwo zawarło umowę z sąsiednią fabryką i robotnicy będą mogli zostawiać tam dzieci.

SA I POWAŻNE NIEDOCIĄGNIĘCIA

Słabo postawiona jest w fabryce jedynie propaganda współzawodnictwa pracy. Nie znaczy to aby współzawodnictwo wcale nie istniało. Jest międzyoddziałowe, międzyfabryczne i indywidualne. Sporządza się protokoły, wyróżnia podobno zwycięzców. Niestety nie widać na terenie fabryki żadnych tablic, wykresów, ogłoszeń. Tablica podobno istnieje, ale nic na niej się nie pisze.

Zapomniano zdaje się całkowicie o propagandzie współzawodnictwa. Wytworzyła się dziwna sytuacja, w której część robotników bierze udział w współzawodnictwie, a niektórzy wcale nie wiedzą o jego istnieniu.

WZRASTA DYSCYPLINA PRACY

Sprawa dyscypliny pracy jest postawiona — natomiast na należytych poziomach.

W pierwszym kwartale obecnego roku było około 4 proc. usprawiedliwionych nieobecności, nieusprawiedliwionych zaś 8 wypadków. Punktualność robotników jest godna uwagi. Na liście spóźnień figuruje tylko kilka pozycji.

Opuściliśmy fabrykę pod miłym wrażeniem, że po poprawieniu kilku niedociągnięć Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź — Południe całkowicie utrwalą swe przodujące miejsce wśród fabryk tego typu.

J. Was.

Piękno Ziem Odzyskanych



Malbork. Przybudówka mostu zwodzonego. Obraz Bronisława Kopczyńskiego

„Pamiątki” od CT otrzymają zwiedzający wystawę wrocławską

Wszystkie instytucje, mające zaprezentować swój dorobek na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu — przygotowały się do niej bardzo starannie. Wiadomo bowiem, że wystawa ta będzie posiadała olbrzymie znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz i polityczne.

Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych jest już faktem dokonany. Na wystawie pokazemy światu nie projekty już, lecz dokonania.

Jednym z poważniejszych wystawców będzie Państwowa Centrala Tekstylna, która niedawno święciła duże triumfy na Targach Poznańskich. Jej wielkie stoisko już jest w budowie, a poza tym za stał opracowany program przedstawięcia działalności tej instytucji ze szczególnym podkreśleniem jej wkładu w odbudowę i zagospodarowanie Ziem Zachodnich.

Stoisko CT na Wystawie Wrocławskiej obejmować będzie trzy działy.

Pierwszy — to zestawienie produktów naszego włókiennictwa w latach 45 — 48, rozprawionej przez CT. Zbieranie eksponatów do tego działu odbywa się w składnicach, hurtowniach, a niekiedy nawet w zakładach przemysłowych. Zobrazuje on zwiedzającym rozwój polskiego przemysłu włókienniczego, za pomocą to

warów zgrupowanych w charakterystycznej dla każdej fazy odbudowy naszej wytwórczości. Jednocześnie umyślnie na wystawie Centrali Tekstylnej na polu racjonalnego i sprawiedliwego rozdziału i rozprowadzenia produkcji zakładów przemysłowych.

Drugi dział pawilonu, stanowić będzie wystawę produkcji bieżącej i za planowaną przez CT na przyszłość. Specjalne eksponaty zostały już wykonane przez odpowiednią fabrykę i znajdują się w posiadaniu dyrekcji Centrali.

Najatrakcyjniejszym dla szerokich rzesz zwiedzających, będzie chyba dział trzeci, w którym ma się odbywać sprzedaż pamiątek różnych artykułów naszej produkcji włókienniczej. Każdy ze zwiedzających, będzie mógł nabyć następujące przedmioty:

Chusteczki, chustki na głowę, ręczniki, serwetki, obrusy, szalki, „apaszki”, skarpetki męskie, patentki dziecięce, pończochy damskie, kapeluszki, koszule i kapelusze.

Centrala zapewnia, że towary, które będą w sprzedaży pamiątekowej są w doskonałym gatunku, efektowne, niezwykle starannie wykonane, jednym słowem że na pewno obudzą żywe zainteresowanie wśród zwiedzających.

Przewiduje się również sprzedaż wyrobów tkanych specjalnie na Wystawę, które będą upiększone odpowiednimi wzorami i zaopatrzone w okolicznościowe napisy.

Tak wyglądają plany dyrekcji Centrali Tekstylnej. Jakże będzie ich wykonanie — pokaże najbliższa przyszłość. Biorąc pod uwagę pawilon CT na Targach Poznańskich przypuszczamy, że Centrala nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i wypełni dokładnie swoje obietnice.

(w)

Przodownik pracy przemysłu metalowego

Synem górnika jest 35-letni przodownik pracy, tow. Stanisław MROZEK — ŚLUSARZ PAŃSTWOWEJ FABRYKI WAGONÓW WE WROCLAWIU. Jako młody chłopak, po ukończeniu 7-mln oddziałów szkoły powsz., rozpoczął praktykę ślusarską w warsztatach firmy Josephy w Bieleku. W okresie praktyki, kończy szkołę przemysłową — poczym jako czeladnik pracując nadal w tej samej firmie, aż do wybuchu wojny. W r. 1940 zostaje przymusowo wywieziony do Niemiec na roboty, gdzie pracując w fabryce parowozów, aż do zakończenia wojny.

W 1946 r. rozpoczyna pracę w Państwowej Fabryce Wagonów na wydziale budowy tendrów (RW 2) jako ślusarz. Po niespełna roku pracy, przeszerzowany zostaje do wyższej stawki — dzięki pilności, pracowitości i sumienności.

JAKO JEDEN Z PIERWSZYCH, zgłosił udział w współzawodnictwie na swoim wydziale, gdzie wysunął się na czoło przodowników pracy, wyrażając 467,5 proc. normy! DO WSPÓŁZAWODNICZWA — ZANIM JE ROZPOCZĄŁ — POCZYNIŁ POWAŻNE PRZYGOTOWANIE. Wykonał różne, niezbędne mu, podręczne przyrządy i szablon. Pracując zaś w swoim zawodzie od lat 15, nabył odpowiednich wiadomości fachowych.

W rozmowie z nami oświadcza przodownik MROZEK:

— W dużym stopniu, na wyró-

Aktyw gospodarczy PPR i PPS obraduje we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyło się wspólne zebranie kół lektorów przy WK PPS i KW PPR, połączone z naradą aktywów gospodarczego obu partii.

Referaty na temat struktury gospodarczej i aktualnego stanu na odcinku gospodarki przemysłowej i rolniczej, oraz znaczenia wspólnego wysiłku obu partii w dziele realizowania zadań gospodarczych wygłosił przed stawiciele władz centralnych obu partii wicemin. Kościński, oraz dyr. Bronisław Minc.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział liczni towarzysze.

Ku jednoci

Dnia 21 maja br. została utworzona Wojewódzka Rada Szkoleniowa PPR i PPS, która zajmie się szkoleniem ideologicznym na wszystkich szczeblach organizacji partyjnych. W dniach najbliższych powstana we wszystkich powiatach Dolnego Śląska Powiatowe Komisje i Rady Szkoleniowe. Zorganizują one kursy w większych zakładach pracy i ośrodkach terenowych. Pierwsze kursy rozpoczną się w początkach czerwca i będą trwały dwa miesiące.

GSR i POLSKA WYMIENIAJĄ DOSWIADCZENIA z zagospodarowania swych terenów zachodnich

Dyrektor Pietkiewicz był w Pradze gościem czechosłowackiego Urzędu Osiedleńczego i wraz z dyrektorem czechosłowackiego Urzędu Osiedleńczego, p. Mirosławem Kreysą, odbył objazd pogranicza zachodniego Czechosłowacji.

Jak wiadomo, Czechosłowacja nie uzyskała na zachodzie ziem, nie wcho- dzących w jej skład przed rokiem 1938, ale stanęła w obliczu konieczności zasiedlenia i zagospodarowania swego pogranicza, opuszczonego przez Niemców sudeckich.

Element niemiecki w przedwojennej Czechosłowacji był nastawiony zawsze wrogo w stosunku do państwa i silnie powiązany z ośrodkami dyspozycyjnymi w Niemczech. Nielojalność żywił niemieckiego wpływu była też z jego struktury społecznej, gdyż obszar ten i bogate mieszczaństwo w tej części Czechosłowacji rekrutowali się niemal że wyłącznie z Niemców sudeckich, podczas kiedy robotnikami rolnymi i przemysłowymi byli z reguły Czesi.

Kiedy Niemcy sudeccy opuścili Czechosłowację, robotnicy czescy uruchomili i poprowadzili warsztaty pracy, w których niegdyś pracowali dla niemieckich właścicieli. Wszelkie przypuszczenia, że naród czechosłowacki nie będzie umiał za gospodarować tych terenów z chwilą opuszczenia ich przez Niemców, które to przypuszczenia szerzone chętnie w pewnych kręgach zagranicznych, okazały się zupełnie bezpodstawnie.

Dyrektor Pietkiewicz cytując przykład zwiedzającego przez siebie miasta Liberec, które było dawniej siedzibą Konrada Henleina — przywódcy Niemców sudeckich i jako takie stanowiło bastion wojowniczej niemieckiej, Liberec liczy obecnie ca. 60.000 mieszkańców, a więc prawie tyle, co przed wojną, przy czym ludność jego jest obecnie w stu procentach czeska, chociaż dawniej element czeski był tu bardzo nieliczny. Szeroko rozbudowany przemysł lokalny jest całkowicie uruchomiony, a produkcja przewyższa jakością i ilością wyniki, osiągane przez Niemców.

Zapytany o szczegóły współpracy władz osiedleńczych czechosłowackich i polskich, dyrektor Pietkiewicz powiedział, iż została ona zapoczątkowana jeszcze na Radzie Naukowej w Krakowie, a pogłębiona na konferencji w Pradze, na którą zaproszono go po jego powrocie z objazdu pogranicza. W Czechosłowackim Urzędzie Osiedleńczym obie strony zastawiły metody, stosowane w rozwiązywaniu podobnych zagadnień w obu krajach. Dokonano gruntownej wymiany doświadczeń, poczynionych w studiach i praktyce osiedleńczej. W trybie nawzajemnej współpracy nastąpiła obopólna wymiana wszyst-

kich zarządzeń i instrukcji, dotyczących akcji osiedleńczej. Dowodzi to, że zadziernięcia została bardzo szczegółowa współpraca.

Przez zacieśnienie tej współpracy władz osiedleńczych obu krajów, umożliwili się obu stronom korzystanie ze wspólnego doświadczenia. „Uważam — powiedział dyrektor Pietkiewicz — iż taka współpraca ułatwi nam bardzo rozwiązanie niektórych problemów, a z drugiej strony upodobni do siebie strukturę polskiego i czechosłowackiego zachodniego pogranicza. Trudno jest nie doceniać społecznej i politycznej doniosłości tego faktu”.

Mówiąc o dalszych perspektywach współpracy czechosłowacko-polskiej na odcinku osiedleńczym, dyrektor Pietkiewicz podał, że na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu ma przybyć prezes Czechosłowackiego Urzędu Osiedleńczego, który pragnie zwiedzić Ziemię Odzyskaną w celu dokładnego zapoznania się na miejscu z aktualnymi zagadnieniami tych terenów. Spodkreśla, że będą następnym przedyskutowane z przedstawicielami Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

„Jestem głęboko przekonany — kończy swe wywody dyrektor Pietkiewicz — że tak pomysłowa rozpoczęta współpraca zbliży jeszcze bar-

Uroczyste otwarcie linii lotniczej Warszawa-Bukareszt

W dniu 24 bm. na lotnisku Okęcie nastąpiło otwarcie stałej linii komunikacji powietrznej na trasie Warszawa — Bukareszt.

W uroczystości wzięli udział: ambasador Rumunii p. Raicu, dyr. gabinetu ministerstwa komunikacji p. Grotkowska, dyr. Departamentu Lotnictwa Cywilnego p. Jagoszewski, przedstawiciel MSZ oraz przedstawiciele dyrekcji PLL „Lot”.

Przed odlatem samolotu naczelny dyrektor PLL „Lot” ppłk Mankiewicz wygłosił krótkie przemówienie w którym podkreślił, że linia lotnicza Warszawa — Bukareszt ma dawne tradycje, gdyż otwarta została po raz pierwszy 17 lat temu. Z tym większą radością witamy na nowo nawiązany kontakt lotniczy między Polską i Rumunią, gdyż pracować będziemy w nowym warunkach ułatwiających zbliżenie naszych narodów.

Ambasador Raicu w odpowiedzi na przemówienie dyrektora „Lotu”

wyraził radość z otwarcia linii oraz stwierdził, że mamy dziś wiele powodów do jak najściślejszego zwiazania Polski z Rumunią, gdyż oba te narody kroczą tą samą drogą, w dążeniu do utrwalenia zdobyczy demokracji ludowych i pokoju na całym świecie. Wyrażając życzenie, aby nowo otwarta linia przyczyniała się do zacieśnienia łączności między Rumunią a Polską ambasador wznosił okrzyk na cześć Polski i Rumunii.

Po przemówieniach nastąpił start samolotu do pierwszego po wojnie reżimowego lotu na trasie Warszawa — Bukareszt.

Na trasie Warszawa — Bukareszt kursować będą na razie tylko samoloty Polskich Linii Lotn. „Lot” raz w tygodniu w niedzielę. Odlat z Warszawy o godz. 8-mej, przylot do Bukaresztu o godz. 12.50, odlat z Bukaresztu o godz. 14, przylot do Warszawy o godz. 19-ej.

850 autochtonów zdobyło wiedzę o Polsce

W Teatrze Miejskim we Wrzeszczu odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego etapu 5-miesięcznych kursów repolonizacyjnych. Kursy te zorganizował Polski Zw. Zachodni.

Ogółem uczęszczało na kursy 850 autochtonów. PZZ wydatkował na ten cel około miliona zł. Uczestnicy kursów korzystali przez cały czas z dużych zniżek na wszystkie imprezy teatralne, które mogły być pomocą w dziedzinie bliźszego poznawania kultury polskiej.

Uroczystość zagrał DR ROMANOWSKI z zespołem gdańskiego PZZ, dziękując za i władzom szkolnym za ułatwienie pracy i udzielanie subwencji. Dr Romanowski omówił przy tym zadania PZZ. Następnie przemawiał inspektor szkolny ob. SIEDLECKI, kierownik kursów i ob. CHUDOBĄ, podkreślając wysiłek absolwentów kursu, spośród których wielu nie opuściło ani jednego wykładu dojeżdżając z poza Gdańska i z oddalonych dzielnic miejskich.

Sluchaczka kursów ob. Irena Gajeczka, podziękowała kierownikowi w imieniu kolegów i koleżanek za organizację kursów prosząc o stworzenie nowych, na wyższym już poziomie. Dalsze prace repolonizacyjne prowadzone będą od października br.

W części artystycznej żywo oklaskiwano przez zebranych wystąpił chór Liceum Społdzielczego i Liceum Budowy Okrętów oraz balet Nowowiejskiej. Absolwenci kursów odpiewali pieśni, których nauczyli się na kursach. (M)

W 105 proc. wykonano plan akcji siewnej w województwie gdańskim

W tegorocznej wiosennej akcji siewnej, obejmującej pod względem obszaru uprawy 90.000 ha, w powiatach odzyskanych wydajność traktorów była w bież. roku znacznie większa, niż lat poprzednich.

Plan pracy dla traktorów opracowano wcześniej i według niego zostały one rozprawdane do powiatów, następnie zaś do gmin i gromad, które z kolei ustalały kolejność wykonywania robót. Struktura organizacyjna nie zawiodła i na skutek tego można było wykonać cały plan siewu jeszcze przed terminem.

Prócz tego do akcji siewnej wciągnięto 150 traktorów prywatnych, które pracowały przez cały czas, po załatwieniu kłopotliwych początkowo spraw paliwa.

A szczeblu wojewódzkim pracowała Wojewódzka Komisja Siewna, której przewodniczył wicewojewoda Poddorski. Dokonywała ona rozdzielania kredytów, zbóż i sadzeniaków, które otrzymywali rolnicy na skrypty dłużne.

W powiatach i gminach istniały analogiczne komisje. Już dzisiaj można powiedzieć śmiało, że te gminy, których komisje pracowały należycie, mają lepszą wydajność od innych.

Na orkę Wojew. Komisja rozdzieliła 18 milionów zł., na siew — 20 mil. zł., na nawozy — 7 mil. zł., poza tym zaś 1,8 miliona zł. dotacji dla rolników niezamożnych.

Mimo wszystkich trudności, plan siewu dla woj. gdańskiego został przekroczony w 105 proc., przy przodownictwie Sztumu (125 proc.) i Elbląga (123 proc.).



Przy pracy.

Komisja czuwała również nad rozprawdaniem ok. 4.000 ton ziarna siewnego i blisko 7.000 ton ziemniaków. Jak widać z rozdziałnika, największe przydziały otrzymywali najobszerniejszy rozmiarami powiat gdański.

UŻE trudności w czasie tegorocznej akcji siewnej napotymano ze względu na brak wykwalifikowanych traktorzystów, ruchomych warsztatów remontowych i z powodu późnej organizacji środków maszynowych, zaopatrzonej nie zawsze we właściwe traktory. Braku przygotowania ośrodków do pracy dowodzą liczby, ilustrujące wydajność traktorów.

Prywatne traktory wykonały w akcji wiosennej ok. 100 ha orki, ZP NZ-ów od 70 do 75 ha, a w ośrodkach maszynowych wydajność traktora wynosiła średnio nie wyznaczoną normę 50 ha, a i ta nie zawsze była wykonana.

Wysokie przekroczenie planu w niektórych powiatach uzyskano przez likwidację odlogów. Kwadrans pozbył się ich już całkowicie, a Malbork i Elbląg robią to w pierwszych dniach czerwca. Do końca trwania akcji siewnej, który jest przewidziany na połowę czerwca, należy oczekiwać zmniejszenia odlogów o blisko 30.000 ha. W ciągu br. wykonana została również olbrzymia praca na Żuławach, gdzie obsiano ok. 60.000 ha, uprawiając w ten sposób duże polacie niedawno osuszonych terenów.

W związku z potrzebą prowadzenia dalszych prac siewnych i z naczelnym zadaniem likwidacji nieużytków, należałoby przerzucić traktory z terenów już zagospodarowanych na inne.

Na ten cel województwo gdańskie potrzebuje ok. 15 milionów zł. dodatkowych kredytów. Sprawa ta znalazła poparcie na ostatnim posiedzeniu Gdańskiej WRN. (m)

„Dom Kultury Żołnierza Demokracji” powstaje w Gdańsku

W Gdańsku przy ul. 3 Maja, gdzie znajduje się kompleks zniszczonych w czasie wojny budynków po bractwie kurkowym, zapoczątkowano odbudowę gmachu, przeznaczonego na „Dom Kultury Żołnierza Demokracji”.

W skład komitetu odbudowy wchodzi przedstawiciele U.B.P., M.O., OR MO, KBW i więźniennictwa. Komitet zapoczątkował prace zabezpieczające, uzyskał przydział budowlany w Zarządzie Miejskim i opracował kosztorys, na ogólną sumę 32 milionów zł.

Ponieważ odbudowa wymaga wielkiego nakładu finansowego, pracownicy instytucji bezpieczeństwa publicznego postanowili opodatkować się na ten cel. Da to około 7 milionów zł. Część robocizny, która obecnie w sezonie budowlanym jest bardzo kosztowna, wykoną więźniennictwo i ORMO. Wojewódzki wydział odbudowy i Zarząd Miejski wykazują dużo zainteresowania dla projektowanej budowy i zapowiedzieli swoją współpracę.

Pierwsze roboty zabezpieczające, mające zarazem na celu stworzenie warunków dalszej odbudowy i zgromadzenia najpotrzebniejszych materiałów, zostały już wykonane. Dalsze prace uległy chwilowemu zahamowaniu ze względu na finansowe.

W „Domu Kultury Żołnierza Demokracji”, który ma zapewnić miejsce szkolenia i rozrywki dla pracowników Bezpieczeństwa Publicznego, ma znajdować się sala kinowa i teatralna, olbrzymie kasyno wraz z klubami, stolówka, sale gier, łaźnia, pralnia.

Przednia część gmachu, najmniej stosunkowo zniszczona, ma być wykorzystana na świetlicę i sale wykładowe. Na terenie posesji znajdują się minimalnie zniszczone strzelnice, piękny park i tereny na boiska sportowe, które w czasie zimy może być przekształcone na lodowisko. (M)

Przodownicy pracy Wybrzeża Wizyta u tow. Kotowskiego

Nabrzeże Szwedzkie w porcie gdańskim tętni rytmem przyspieszonej pracy. Wszystkie dźwigi wypielęgnowane przez trybów monotonną pieśń przesyłając „czarne diamenty” setkami ton do luków statków.

Wszystko idzie sprawnie, każdy ruch, przesunięcie, ma z góry obmyślony cel. Tutaj nie liczy się pory dnia. Dzień i noc są tak samo wykorzystane, święta nie istnieją.

Z daleka widać zarysujące się sylwetki wpływających statków. Są to nowi odbiorcy węgla. Wszystkie bandery świata czują się tu jak u siebie w domu — nie po raz pierwszy bowiem wpływają do polskich portów.

SZUKAJ, A ZNAJDZIESZ

Po dłuższym manewrowaniu wśród dźwigów, wagonów i taśmowców przystajemy się do warsztatów CZPPW. Tow. Kotowskiego, jak zawsze, nie możemy zastać w jego kantorku. Jest on zmiannym w ruchu i zarazem majorem remontowym.

Już wiemy gdzie go szukać — największa wyrotnica zamarała w bez ruchu i tam na pewno zastaniemy tow. Kotowskiego. Rzeczywiście wśród zabrudzonych pyłem trybów wraz z kilkoma kolegami, tow. Kotowski zakłada nowe liny pociągowe.

W czasie krótkiego odpoczynku opowiada nam, że przerwa w pracy

wyrotnicy, która potrwa 2 do 3 godzin, spowodowana została koniecznością techniczną. Z nieukrywaniem ma rozmowę podkreśla, że dawniej pracy tej nie wykonywały się szybko, a w ciągu 8 godzin, a wyrotnica zdolna jest do przerzucenia w przeciągu godziny 400 ton węgla.

Tow. Kotowski jest z portem zżyty od dawna. Na Nabrzeżu Szwedzkim pracuje od 18 lat i każdy najmniejszy szczegół jest mu dokładnie znany i bliski.

WETERAN PRACY

Od chwili przybycia do Gdyni, to znaczy od roku 1930, tow. Kotowski pracował bez przerwy, początkowo jako ślusarz, przy najróżniejszych budowlach urządzeń portowych, następnie jako ślusarz — kranista, w czasie okupacji w warsztacie, a po wojnie znów w swoim zamilowanym fachu.

Obecnie poza funkcją zmianowego ruchu tow. Kotowski jest jednym z najbardziej cenionych pracowników i jako majster remontowy przeprowadza wszystkie poważniejsze naprawy.

W marcu tow. Kotowski przeprowadził wraz z 52 robotnikami remont taśmowca stalowego. Praca, dzięki sprawnemu organizowaniu, szybko posuwała się naprzód i remont, który trwałby co najmniej 5 tygodni wykonano w przeciągu 21

Kronika Wybrzeża

WŚCIEKLIZNA PSÓW

W dniu 10 i 11 maja 1948 r. stwierdzono urzędowo na terenie Gdańska dalsze 2 wypadki wścieklizny u psów, które pogryzły 5 osób. Osoby te niezwłocznie poddano szczepieniom zapobiegawczym przeciw wściekliznie. W związku z tym Zarząd Miejski przypomina, że teren miasta Gdańska został uznany za zagrożony wścieklizną psów. Wszystkie psy winny być zarejestrowane w miejskim urzędzie weterynaryjnym i zaopatrzone w znaczki rejestracyjne. Swobodne puszczanie psów i kotów jest zabronione.

Psy prowadzone ulicą, winny być zaopatrzone w kagańce i smycze. Wszelkie podejrzenia o wściekliznę psów lub wypadki pokąsania ludzi przez psy, waleśające się, należy zgłaszać natychmiast do Miejskiego Urzędu.

du Weterynaryjnego, Gdańsk, ul. 3 Maja 10, tel. 31751-53, wewn. 32.

REORGANIZACJA KLUBÓW SPORTOWYCH NA WYBRZEŻU

W Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej, pod przewodnictwem dyrektora Urzędu, mjr. M. Kusmildrowicza, odbyło się inauguracyjne zebranie okręgowych związków i zrzeszeń sportowych, poświęcone sprawom reorganizacji klubów sportowych.

Po zaznajomieniu się z tekstem ustawy z dnia 20 lutego br., kierowniczą sekcją KF, ob. Sadowska, omówiła sprawę reorganizacji klubów nie zależnych na związkowe podkreślając, że rozwiązuje ona sprawę subsydiów dla klubów oraz stoi na przeszkodzie zjawisko przekupywania i kaperowania zawodników.

Po sprawozdaniach odbyła się ożywiona dyskusja.

Budujemy Wspólny Dom

Zamiast podziękowania współpracownikom Komitetu Wojewódzkiego i Szkoły Partyjnej za życzenia imieninowe, tow. H. KAMIN-SKA złożyła na budowę wspólnego domu 2.000 zł.

Członkowie oddziału morskiego ZW. ZAW. DZIENNIKARZY R. P. na ostatnim plenarnym zebraniu zebrała na budowę „Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie — 2.850 zł.

Szkołą się kadry rybaków dalekomorskich

Stały brak fachowych i doświadczonych rybaków dalekomorskich zmusił czynników zainteresowanych do stworzenia specjalnej szkoły — rybaków, która zapewni Polsce w przyszłości kadry wykwalifikowanych pracowników.

Nauka w Szkole Rybaków Dalekomorskich trwa dwa lata, a program przewiduje podział na dwa zasadnicze okresy szkolenia.

W pierwszym okresie, po 9 miesiącach nauki w szkole, uczniowie przechodzą 2-miesięczną praktykę w obozie letnim w czasie tzw. „kursów pracy morskiej”, organizowanych przez Państwowe Centrum Wychowania Morskiego. Po tym następuje miesiąc urlopu. Drugi okres szkolenia — to rok praktyki rybackiej na trawlerach szkolnych. Praktyka obejmuje sezon połowów śledzi i sezon białej ryby. Na zakończenie szkolenia odbywa się egzamin, a po jego złożeniu absolwent otrzymuje awans na młodszego rybaka.

Obecnie z 35 uczniów na początku drugiego turnusu, ukończyło pierwszy okres szkolenia 31 osób. Z tego 4 zgłosiło chęć specjalizowania się w rybołówstwie kutrowym i znalazło praktykę w Towarzystwie Połowów Morskich „Arka”. Pozostali rozpoczęli od dnia 10 maja br. praktykę marynarską na statkach szkolnych „Neptun” i „Neptunia” oraz na wracających z połowów białej ryby trawlerach „Dalmor”. W początkach lipca br. trawlerzy po remoncie i przygotowaniu zabiorą na swoich pokładach uczniów drugiego turnusu Szkoły Rybaków Dalekomorskich. Będzie to pierwsza praktyka przyszłych rybaków.

W końcu marca br. po egzaminach wstępnych zostało przyjętych na trzeci turnus Szkoły Rybaków Dalekomorskich 18 uczniów. Po krótkim przygotowaniu

teoretycznym i miesięcznej praktyce marynarskiej na trawlerach szkolnych uczniowie ci zostaną skierowani na 2-miesięczne letnie „kursy pracy morskiej”. PCWM (nauka wioslowania, żeglowania, rybołówstwo łódkowe). W jesieni rozpoczyna się normalny okres szkolenia teoretycznego w szkole.

W celu dostarczenia powiększającej się floty dalekomorskiej wykwalifikowanych kucharzy, zorganizowany został staraniem Szkoły Rybaków Dalekomorskich wieczorowy kurs kucharszy trawlerowych przy Gminnym Gospodarstwie w Gdyni. Na kurs, trwający od pierwszych dni kwietnia br. do końca czerwca uczęszcza 11 uczniów drugiego turnusu i 6 uczniów trzeciego turnusu Szkoły Rybaków Dalekomorskich. (K)

S/S „Jagielło”

nał własno c'q GAL-u

Pertraktacje w sprawie sprzedaży polskiego statku pasażerskiego S/S „Jagielło”, zostały zerwane. Tym samym statek ten pozostaje nadal w eksploatacji GAL-u i jak dotychczas będzie kursował na trasie Gdynia — Ameryka środkowa.

S/S „Jagielło”, który przybył 23 br. do Genui, po ukończeniu swego pierwszego rejsu, pozostanie przez kilka dni na stoczni, celem dokonania pewnych drobnych technicznych poprawek. Po ukończeniu remontu S/S „Jagielło” wyjdzie w drugi swój rejs według ustalonego programu.

STATKI Z RUDA

Przeładunki rudy w Gdyni i Gdańsku ulegają ostatnio stale wzrostowi. Do Gdyni w dniu 23 br. przybyły dwa statki z rudą, „Narocz” przywiózł 2.291 ton, a „Kutno” — 3.194 tony, oba ładunki przeznaczone dla polskiego hutnictwa.

OSTATNIE REJSY „ŁAWICY” I „POLESIA”

Trawlerzy „Ławica” i „Polesie” odbywają swój ostatni rejs na białą rybę. Po wyładunku ryb w Grimsby powrócą one do Gdyni. „Ławica” powłazi na wodach islandzkich, „Polesie” zaś na morzu północnym. Dwa pozostałe trawlerzy „Ławicy” znajdują się w Gdyni.

Na morzu Bałtyckim łowili w kwietniu 4 mniejsze trawlerzy: „Aleksy”, „January”, „Hilary” i „Walery”. Dostrazycy one 292.810 kg dorsza. Do Gdyni powróciły z połowów dalekomorskich „Syriusz”, „Saturnia”, „Kastor” i „Urbana”.

RANDEZ-VOUS POLSKICH STATKÓW

Obecnie w Gdyni znajduje się kilka polskich statków, przybyłych z różnych stron świata. Oprócz „Naroczy” i „Kutna” wyładowuje w Gdyni „Wilno” 2.600 ton tomaszyn z Belgii, a „Olstyn” — 1353 ton drobnicy przywiezionej z Rotterdamu. „Olstyn” przywiózł m. in. żarówki, materiały fotograficzne, chemikalia, części maszyn, części aparatów radiowych, tyteń, skóry i międy.

KARMIMY ANGLIE

Z portu gdańskiego wyszedł angielski statek „Baltanic”, który zabrał 103 worki poczy oraz 624 tony jaj i bekonów. Drugi angielski statek „Baltangia” zabrał do Londynu 1624 ton ziemniaków i jaj.

OLBRZYMI ŁADUNEK POCZTY

Amerkański statek „Mormac Pen” przywiózł z Nowego Jorku 15.907 worków poczy oraz 780 ton drobnicy.

Z ŻYCIA NASZEJ PARTII

23 bm. odbyły się wybory Komitetu Miejskiego PPR w Wejherowie. Po wygłoszeniu zasadniczego referatu o sytuacji międzynarodowej i zadaniach partii zdecydowanych przez pierwszego sekretarza Komitetu Powiatowego tow. Bigusa oraz wysłuchaniu sprawozdań ustępującego Komitetu Miejskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Organizacja miejska partii wzrosła o 100 procent, posiadała jednak jeszcze dość poważne braki, zwłaszcza na odcinku czystości prasy partyjnej i szkolenia. Nakreślony plan działania przyszłego Komitetu Miejskiego uwzględnił zwiększenie kolportażu prasy partyjnej, nie tylko wśród członków partii, ale i bezpartyjnych, poświęcenie szczególnej uwagi szkoleniu partyjnemu.

Uchwalono zwrócić specjalną uwagę na prace organizacji młodzieżowych oraz pracę wśród kobiet. W skład nowego Kom. Miejskiego weszli następujący towarzysze: A. Nastalo, Wł. Szuto, E. Podlasiecki, St. Eziendak, S. Stefanowski, H. Muszyńska i L. Stojewski.

W dniu 23 maja w świetlicy Miejskiego Komitetu PPR w Gdyni odbyły się egzaminy semestralne uczestników kursu korespondencyjnego.

Z TEATROWI

Teatr Miejski „Wybrzeże” — Gdynia — godz. 20-ta „Dom Kobiet” Z. Natkowskiej w reżyserii Haliny Gallowej.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” — Sopot, godz. 20-ta „Pan inspektor przyszedł” J. B. Priestleya w reżyserii Iwo Galla.

Teatr Kameralny — Wrzeszcz, koncert walidka 16, godz. 20-ta „Trzech synów i córka” Roger Ferdinand, w insc. i reż. Iwo Galla.

KINA

Gdynia — Warszawa — Stalowe serce. Gdynia — Goplana — Czardziejskie ziarno. Gdynia — Kino aktualności — program Nr 5, noc. seans. 12, 13, 14.

Gdynia — Atlantide — Orlag XXVII. Gdynia — Promień — Ludzie bez skrzydeł.

Gdynia — Fala — Skarb Tarzana. Sopot — Bałtyk — Niebo czy piekło. Sopot — Polonia — Mężczyźni w jej życiu.

Oliwa — Polonia — Pościel. Wrzeszcz — Bałka — Podziwienie. Wrzeszcz — Capitol — Pani Minister. Wrzeszcz — Świętym — Włocza Ewa. Wejherowo — Świt — Ostatni etap. Puck — Mewa — Syn pułku. Kartuz — Kaszub — Muzyka i miłość. Kościerzyna — Bałtyk — Zaklęta namiętność.

Tecze — Wisła — nieczynne.

Starogard — Polonia — Kłobek out. Leżbork — Fregata — Znak Zorro. Słubsk — Polonia — Na tropie zbrodni. Słubsk — Bałtyk — Marsylianka.

Szczecinek — Wolność — Dziewczę z północy. Koszalin — Polonia — Ostatni etap. Nowy Staw — Tecza — Aktorka.

DYŻURY APTEK

Od 22 do 29 maja 1948 r. Gdynia i Orlowo — Apteka pod Grytem — ul. Starowiejska, Apteka Nadmorska w Orlowie. Sopot — Apteka pod Orlom — ul. Rokoszwoskiego.

Oliwa — Apteka pod Orlom — ul. Armii Radzieckiej. Wrzeszcz — Apteka pod Mewą — ul. Gminowidka. Gdańsk — Apteka pod Słońcem — ul. Garnarska.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa, Sopot — 41.000. Gdynia — 22-23. Straż pożarna: Gdańsk — 31-334, 31-338, 31-339. Orunia — 313-38. Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-26. Oliwa — 55-622. Nowy Port — 42-222. Sopot — 211-90. Gdynia — 46-08. Gdynia — 22-23.

KRONIKA WYPADKÓW

KRADZIEŻ W KAPLICY SZPITALNEJ

Nieznani sprawcy dokonali kradzieży w kaplicy przy Miejskim Szpitalu w Gdyni. Łupem złoczyńców padły dwa sznury burztynowe koralu, 10 złotych wot oraz ryngard z napisem „od rodziny Jarcinich”.

Dochodzenie w celu ujęcia sprawców kradzieży w toku.

ZA OPILSTWO, WŁÓCZEGOSTWO I AWANTURY. IV komisariat MO w Gdyni zatrzymał niejakiego Zbigniewa Kołodziejskiego, zam. w Orlowie przy ul. Oficerskiej 22 za opilstwo i awanturowanie się.

Za opilstwo zatrzymany został również przez I komisariat MO w Gdyni niejakie Kupiak. Ten sam komisariat zatrzymał za włóczęgostwo i brak stałego miejsca zamieszkania Piotra Staniewiczza.

ZATRZYMANI NA TERENACH KOLEJOWYCH. Posterunek kolejowy zatrzymał Mariana Plewe, który przebywał na terenach kolejowych i nie posiadał żadnych dokumentów.

Przy zatrzymanym znaleziono 43 tys. zł. z których posiadania podejrzany nie mógł się wytłumaczyć. Dochodzenie w toku.

Radio

ŚRODA, 26 maja 1948 r., fala 1079 m.

Godz. 6.15 Wiadomości poranne. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Gazeta radiowa dla szkół. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 „To warto przeczytać”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Muzyka klasyczna. 14.30 „Laurela dla mamy” — audycja muzyczna. 14.50 Kursy radiowe dla nauçycieli. 15.10 — 15.20 Repertarz pt. „Miejski Szpital w Bydgoszczy”. 15.20 — 15.50 Muzyka — piosenki francuskie. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 „Święto Matki” — audycja poetycka. 16.40 Repertarz dźwiękowy z ośrodka „Słuby Polskie”. 17.00 Muzyka operetkowa. 17.45 R. U. L. Wykład z cyklu „Kraj i ludzie”. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 „Na Kulałach pięknie grają”. 18.45 „Zaklęty dwór” — 39 odcinek powieści Waleriego Łozińskiego. 19.00 Audycja dla wojska. 19.30 „Wieczorna serenada”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 „Karol Bałtycki” — felieton. 21.00 Audycja Chopinowska w wykonaniu Imre Ungara. 21.30 Z życia Jugosławii. 21.50 Pogadanka sportowa. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czytajcie „Chłopską Droę” i „Trybunę Wolności”

Rozwój Państwowych Przedsiębiorstw Handlowych

Konkurs fotograficzny Domu Wojska Polskiego

Handel państwowy zajął w r. 1947 kluczowe stanowisko na szczeblu hurtu, obejmując wszystkie branże i poważniejsze, nie wyłączając artykułów rolnych.

Państwowa Centrala Handlowa, jako pierwsze na większą skalę zorganizowane państwowe przedsiębiorstwo handlowe w r. 1945 miała za ledwie kilkadziesiąt milionów obrotów. W r. 1946 osiągnęła ona 10,5 miliarda zł obrotów, a w r. 1947 — 33,5 miliarda zł. Należy przypuszczać, iż w r. 1948 PCH osiągnie około 60 miliardów zł obrotu.

W ramach PCH na szczególną uwagę zasługują prace Centralnego biura obrotu artykułami rolnymi. Biuro to posiada 543 placówek z tego 372 placówki skupu. Celem biura jest skup artykułów rolnych dla zaopatrzenia zarówno rynku reglamentowanego, jak i rynku wolnego.

Rok 1947 był rokiem pierwszego startu na szerszą skalę placówek centralnych handlu państwowego.

W 1947 r. zapadła decyzja powołania do życia Powszechnych Domów Towarowych, jako państwowych

przedsiębiorstw detalicznych wielobranżowych. Ustalono, że sieć Powszechnych Domów Towarowych obejmie przede wszystkim ośrodki robotnicze, jak okręgi łódzki i okręgi śląskie. Zadaniem Powszechnych Domów Towarowych jest zaopatrzenie ludności w artykuły pierwszej potrzeby. W roku 1947 uruchomiono 48 domów towarowych, w pierwszym 4 miesiącach roku 1948 — 15, przewidywane jest jeszcze uruchomienie do końca 1948 r. dalszych ok. 30 domów towarowych.

Jednym z największych domów towarowych, jaki zostanie otwarty jeszcze w pierwszej połowie 1948 r. będzie Powszechny Dom Towarowy we Wrocławiu o łącznej kubaturze 70.000 m kw.

O celowości powołania do życia Powszechnych Domów Towarowych świadczy niepowstrzymany wzrost obrotów domów towarowych. 48 placówek uruchomionych w okresie od 2 kwietnia 1947 r. do 20 grudnia 1947 r. dokonało obrotów w wysokości 2.781.000.000 zł. Według dotychczasowych danych należy przewidywać,

że w r. 1948 Powszechny Dom Towarowy osiągnie obroty do 18 miliardów złotych.

Obok Powszechnych Domów Towarowych do organizacji detalicznych placówek przystąpiła Państwowa Centrala Handlowa, Centrala Tekstylna, Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego, Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego. Ogólna liczba placówek detalicznych w sektorze państwowych wyniosła na

dzień 31 grudnia 1947 r. ca 2.300.

Ogólnym wskaźnikiem niewątpliwie go poważnego znaczenia jakie w życiu gospodarczym kraju przypada już w chwili obecnej handlowi państwowemu jest fakt, że na 422.000 pracowników zatrudnionych w handlu w ogóle, w sektorze państwowym pracuje ok. 74.000. Cyfra ta nie wiele ustępuje spółdzielczości, w której pracuje w dziale handlowym około 86.000 osób.

Członkowie bandy UPA przed sądem wojskowym

W tych dniach odbył się w wojskowym sądzie rejonowym w Szczecinie, proces Eugeniusza Horkowa i Piotra Bulawki, odpowiadających za przynależność do bandy, wchodzącej w skład UPA i za działalność, skierowaną przeciwko państwu polskiemu.

Podczas śledztwa i na samej rozprawie ustalono, na podstawie zeznań Horkowa i świadków, że w lipcu 1945 roku został on zwerbowany do bandy, działającej w ramach UPA.

Początkowo grupa, do której należał Horkow działała na Ukrainie Zachodniej, potem przeszła przez granicę i grasowała w województwie rzeszowskim. W maju bieżącego roku, banda została rozbita przez oddziały wojska polskiego. Horkow wyjechał wtedy na Zachód i osiedlił się w naszym województwie. W lutym br. został jednak rozpoznany i aresztowany.

Do tego samego oddziału wchodzącego w skład UPA należał również oskarżony Piotr Bulawka. Wstąpił on do bandy jeszcze we wrześniu 1945 r. Po rozgromieniu bandy przez wojsko polskie Bulawka, również wyjechał na Zachód i osiedlił się w powiecie szczecińskim. Aby zatrzeć za sobą ślady wystarał się o fałszywe dokumenty osobiste na nazwisko Franciszka Muchy. W marcu br. został jednak również ujęty. Obu oskarżonych za przynależność do band, działających

na szkodę Rzeczypospolitej Polskiej oraz nielegalne przechowywanie broni, sąd skazał na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych na przeciąg lat 5.

Dwuletnia szkoła pielęgniarska powstała w Szczecinie

W najbliższym czasie staraniem PCK zostanie uruchomiona w Szczecinie 2-letnia szkoła pielęgniarska. Do szkoły przyjmowane będą kandydatki w wieku od 18 do 30 lat. Reflektantki winny posiadać małą maturę.

Nauka w szkole pielęgniarstwa odbywać się będzie również praktycznie, w szpitalach.

Kandydatki do szkoły przyjmowane będą 2 razy w ciągu roku na wiosnę i jesienią tak, że z czasem szkoła powiększy się do 200 uczennic, które stanowią pełny komplet szkoły.

W budynku, w którym odbywać się będą kursy, są już prowadzone prace remontowe. Ukończenie ich nastąpi prawdopodobnie z końcem maja. W gmachu tym znajdować się będzie również internat.

Dom Wojska Polskiego ogłasza konkurs pt. „Fotografia dokumentarna w okresie drugiej wojny światowej”. Celem konkursu jest upamiętnienie i udokumentowanie walk żołnierza polskiego w okresie drugiej wojny światowej. Udział w konkursie może wziąć każdy, kto w terminie do dnia 1 listopada 1948 r. nadesłanie pod adresem Domu Wojska Polskiego posiada, a dotąd nigdzie nie reprodukowano publicznie zdjęcia, klisze czy błony, posiadające wartość dokumentarną i związane bezpośrednio lub pośrednio z walką żołnierza polskiego w okresie drugiej wojny światowej, a w szczególności:

1. Zdjęcia dokumentarne z okresu walk ochotników polskich w Hiszpanii 1936 — 1939.
2. Zdjęcia dokumentarne dotyczące przebiegu kampanii wrześniowej 1939 (zdjęcia z obszarów poszczególnych bitew, ewakuacja ludności cywilnej, przejawy terroru okupanta).
3. Zdjęcia dotyczące walki zbrojnej w okresie okupacji, obrazujące zarówno walkę i pracę organizacji podziemnych, jak również postawę i sytuację ludności cywilnej w tym okresie.
4. Zdjęcia dokumentarne z zakresu tematyki z walk i życia

żołnierskiego I-ej Dywizji im. T. Kościuszki, I-ej i II-ej Armii Wojska Polskiego na całym ich szlaku bojowym.

5. Zdjęcia dokumentarne z walki i życia żołnierza polskiego na zachodzie (walki we Francji, Norwegii, w Afryce, W. Brytanii, w Niemczech).

6. Zdjęcia obrazujące osiągnięcia Wojska Polskiego w okresie pokoju, akcję odminowywania kraju, akcję siewną, działalność Wojsk Ochrony Pogranicza, wojskową akcję przeciwpowodziową (obrona i budowa mostów).

Dom Wojska Polskiego wyznacza następujące nagrody: I nagroda — 25.000 zł., II nagroda — 15.000 zł., III nagroda 10.000 zł. oraz 10 wyróżnień po 5.000 zł. — każde.

Dom Wojska Polskiego zastrzega sobie prawo zakupu nadsyłanych na konkurs zdjęć wg ustalonych stawek, jak również prawo reprodukcji zdjęć w wydawnictwach. Zdjęcia konkursowe wraz z kopertą zawierającą nazwisko oraz adres biorącego udział w konkursie należy nadsyłać pod adresem:

Dom Wojska Polskiego, Warszawa, Królewska 13, Wydział Literacki — z dopiskiem „Konkurs na fotografię dokumentarną”.

PORADY PRAWNE

OB. A. WALKUSZ — ZAKRZEWO FOLWARK.

Majątek Woss został zabrany przez Trühendera i zostaliście wywiezieni wraz z 3-ma synami do Niemiec do obozu. Synowie tam zginęli. Wy wrócićście kaleką, majątek został zniszczony.

Szkody, spowodowane działaniami wojennymi wojsk niemieckich i sprzymierzonych z Niemcami oraz szkody spowodowane przez bezprawne zarządzenia, względnie akty gwałtu władz niemieckich należało zgłosić do Biura Rejestracji Strat Wojennych na specjalnych kwestionariuszach rejestracyjnych. Również rejestracji podlegały szkody nie materialne, jak utrata życia i zdrowia oraz prześladowania. Do Biura Rejestracji Strat Wojennych należało zgłosić również więć i straty za utratę synów i swego zdrowia.

Odszkodowanie będzie mogło być przyznane dopiero z ogólnego odszkodowania, przyznanego Polsce przy zawarciu traktatu pokojowego.

Odnosnie podatków, nadzwyczajne okoliczności, osłabiające zdolność

płatniczą podatnika np. długotrwała choroba, nieszczęśliwy wypadek itp. mogą być podstawą do zmniejszenia podatku i zaliczek na podatek. O tę obniżkę należy zwrócić się do Władzy Skarbowej wymiarowej lub w razie odmowy do władzy odwoławczej.

OB. A. GŁOWACKI — WŁOCHY.

W odległości 20 centymetrów od parkanu Waszego ogrodu rosną na posesji sąsiada młode brzozy i topole, wskutek czego Wasze drzewa owocowe karłowacieją gdyż drzewa sąsiada nasłaniają słońce i pochłaniają zbyt wielką ilość soków ziemnych.

Zgodnie z obowiązującymi a nas przepisami (prawo rzeczowe art. 38) możecie wyznaczyć sąsiadowi termin na usunięcie przezeń korzeni drzew lub krzewów, o ile przechodzą one na Waszą stronę, oraz galeń zwisających na Waszą posesję. Po bezskutecznym upływie udzielonego terminu jesteście uprawnieni obciążyć wymienione korzenie lub galezie. Warunkiem jednakże zasadniczym jest aby korzenie lub galezie zwisające przechodziły na Waszą posesję.

Inteligencja techniczna Szczecina zaczyna się organizować

Zmiany ustrojowe, dokonane w Polsce i wynika z związku z tym przebudowa gospodarki państwa postawiły przed naszą inteligencją techniczną szczególnie ważne zadania. Musimy więc starać się nie tylko o liczne zwiększenie kadr inteligencji technicznej, lecz i o to, aby poziomem swoim dorównały one inteligencji technicznej przodujących krajów Europy i Ameryki.

Do wykonania tych zadań przystąpiły naczelne organizacje techniczne NOT, grupujące w swoich szeregach olbrzymią większość inżynierów i techników polskich.

Z końcem 1945 r. powstał Komitet Organizacyjny NOT-u, na którego czele stanął wiceminister inż. Ruśmiński. NOT pomógł wydatnie w organizowaniu poszczególnych stowarzyszeń branżowych, których liczba doszła obecnie do piętnastu.

Szczecin był dotychczas, bodaj najbardziej opóźnionym z większych miast polskich, jeśli chodzi o organizację stowarzyszeń technicznych. Ostatnio jednak i w naszym mieście sprawa ruszyła naprzód.

Po paru zebraniach wstępnych, odbędzie się dnia 9 czerwca 1948 r. Zjazd Delegatów poszczególnych stowarzyszeń. Na zjeździe tym zostanie utworzony szczeciński oddział NOT-u. Proponuje się też zorganizowanie Walnego Zjazdu NOT-u w 1949 roku w Szczecinie. Zjazd ten zgromadziłby około 4.000 inżynierów i techników z całej Polski.

Obecnie w Szczecinie działają następujące stowarzyszenia: S. E. P., Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji, Gazownictwa, Wodociągów i Wodno-melioracyjnych. Ostatnio zostały utworzone Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Węglowego i Budownictwa. Te ostatnie stowarzyszenia nie grupują chwilowo prawie tylko inżynierów i techników Szczecińskich Urzędu Morskiego i jest stosunkowo nieliczne. Ma ono jednak wielkie możliwości rozwoju i dane ku temu, by stać się najliczniejszym stowarzyszeniem technicznym w województwie Szczecińskim. W trakcie

organizacji znajdują się stowarzyszenia inżynierów i techników Przemysłu Włókienniczego i Spożywczego.

Zaczynają się też organizować mechanicy i hutnicy. Te fakty wskazują, że inteligencja techniczna Szczecina zaczyna sobie coraz bardziej uświadamiać ogrom zadań, jakie ma do spełnienia, co pozwala nam przypuszczać, że tworzący się oddział NOT-u w Szczecinie oprze się na solidnych podstawach i przyspieszy rozbudowę okręgu szczecińskiego.

Inż. mgr. A. Rolland

Aktyw budowlany PPR i PPS ustala postulat dla inwestorów

W tych dniach odbył się w Szczecinie kolejne posiedzenie komisji koordynacyjnej państwowych i publicznych inwestorów budowlanych, na którym omówiono szczegółowo przebieg prac budowlanych. Komisja koordynacyjna zapoznała się z postulatami, wy suniętymi na odbytym dzień wcześniej wspólnej naradzie aktywu budowlanego PPR i PPS, poświęconej omówieniu zagadnień, związanych z inwestycjami budowlanymi, współzawodnictwem pracy, racjonalnym użytkowaniem sprzętu i z akcją oszczędnościową. Komisja koordynacyjna w myśl postulatów, postanowiła zobowiązać inwestorów, upłynnić w terminie do 15 lipca br. otwarte kredyty na I i II kwartał 1948 roku. Komisja koordynacyjna powołała podkomisję finansową, w skład której weszli przewodniczący komisji koordynacyjnej, inż. Wł. Szredziewicz, dyr. Biura Regionalnego CUP w Szczecinie, mgr. Z. Heliński, dyr. oddziału BGK Bukowiecki, inspektor finansowy urzędu pełnomocnika Szechter. Podkomisja będzie przeprowadzała systematyczną kontrolę finansowego wykonania planu inwestycyjnego wszystkich inwestorów w Szczecinie. Komisja koordynacyjna po

stanowiła również w myśl postulatów partyjnego aktywu budowlanego, silec inwestorom stworzenie warunków dla niezwłocznego zorganizowania współzawodnictwa we wszystkich dziedzinach pracy budowlanej. Zobowiązano inwestorów do zgłoszenia w terminie do dnia 15 czerwca br. sprze-

tu budowlanego i zbędnych materiałów, znajdujących się w ich posiadaniu, oraz do złożenia w tym samym terminie w urzędzie pełnomocnika oświadczeń stwierdzających, czy posiadane i zamówione ilości materiałów wystarczą na wykonanie zaplanowanych robót.

Przetarg nieograniczony

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane stanu surowego części II-ej gmachu w Gdyni przy ul. Kwiatkowskiego Nr 44.

Szczegółowe warunki przetargu, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Referacie Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, przy ul. 10 Lutego Nr 24, pok. Nr 47, III piętro za opłatą 500 zł gdzie są również do przejrzenia projekty.

Termin składania ofert do skrzynki ofertowej w Referacie Gospodarczym w kopertach zalakowanych bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na roboty budowlane stanu surowego części II-giej gmachu” upływa dnia 3 czerwca 1948 r. o godz. 12 po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Ubezpieczalni Społecznej wadium w wysokości 2% sumy oferowanej, względnie inne walory zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, zlecenia poszczególnych robót oddzielnie lub łącznie, jako też ograniczenie lub zwiększenie robót ujętych w kosztorysie oraz unieważnienie przetargu w całości lub części, bez podania przyczyn i jakiegokolwiek odszkodowań.

664-Wk

Przetarg nieograniczony

na wykonanie obmurowania kotła systemu „Steinmüller” w Państwowej Fabryce Mebli Nr 3 w Słupsku.

Informacje i ślepe kosztorysy na powyższe roboty otrzymać można w Wydziale Inwestycyjnym ZPDOP, Sopot, ul. Stalina nr 694-6.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać w Wydziale Ogólnym ZPD do dnia 29 maja br. godz. 11.30. W tym dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Zjednoczenie przemysłu drzewnego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

665-Wk

WZMIANKA O PRZETARGU

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie remontu:

1. budowlanego
2. instal. wodno-kanal. i gazowej
3. instalacji elektrycznej,

w budynku mieszkalnym przy ul. ks. J. Ponia-towskiego 33 w Szczecinie.

Termin składania ofert oraz 2% wadium ofertowego upływa dnia 3 czerwca 1948 r. o godzinie 10.

Podkładki ofertowe oraz informacje otrzymać można w SDO. Plac Żołnierza Polskiego 16, pokój Nr 10.

708-Sk Szczecińska Dyrekcja Odbudowy

Państwowa Przetwórnia Mięsa Nr 58

„ODRA”

w Szczecinie
ul. Gen. Świerczewskiego 31-33 tel. 25-32

zawiadamia

P. T. Kliencie, że posiada punkt sprzedaży przetworów mięsnych przy ulicy Jagiellońskiej 87 w którym konsumenci mogą nabywać nasze przetwory najlepszej jakości po cenach najniższych konkurencyjnych.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że z dniem 29 maja 1948 r. zostanie uruchomiony drugi punkt sprzedaży przy ul. Powstańców 22.

HURT DETAL 710-Sk

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Wydział Odbudowy w Szczecinie zawiadamia, że przystępuje do ekshumacji żołnierzy polskich, poległych w II Wojnie Światowej na terenie miasta Kołobrzegu i najbliższej okolicy na nowy cmentarz wojenny w Kołobrzegu.

Osoby pragnące przenieść zwłoki poszczególnych żołnierzy we własnym zakresie do swych grobów zechcą się zgłosić w Wojewódzkim Wydziale Odbudowy w Szczecinie, Referat Grobownictwa lub w Zarządzie Miejskim w Kołobrzegu do dnia 4 czerwca 1948 r., po czym żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że z nowego cmentarza wojennego, żadne zwłoki nie mogą być ekshumowane.

Za Wojewodę
Naczelnik Wydziału Odbudowy
(—) Inż. J. Kędziński

709-Sk

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Gdański Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna Gdańsk — Wrzeszcz. ul. Morska 21 ogłasza przetarg nieograniczony

na przebudowę nawierzchni

ul. Hryniewieckiego w Gdyni

Otwarcie ofert dnia 4 czerwca 1948 r. o godzinie 11. Podkładki przetargowe oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Przetargowym Dyrekcji Technicznej GUM Wrzeszcz. ul. Morska 21, II p. w godzinach urzędowych. Wadium w wysokości 3% oferowanej sumy należy złożyć w kasie GUM a pokwitowanie dołączyć do oferty.

Gdański Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, podziału roboty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

663-Wk

WZMIANKA O PRZETARGU

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie remontu:

1. budowlanego
2. instal. wodno-kanalizacyjnej, gazowej i centralnego ogrzewania
3. instalacji elektrycznej,

w budynku mieszkalnym przy ul. Wawrzyniaka 13 w Szczecinie.

Termin składania ofert oraz 2% wadium ofertowego upływa dnia 2 czerwca 1948 r. o godz. 10.

Podkładki ofertowe oraz informacje otrzymać można w SDO Plac Żołnierza Polskiego 16, pokój Nr 10.

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy 707-Sk

KOMUNIKAT

Urząd Wojewódzki Gdański — Wydział Aprobacji podaje do wiadomości, że dodatkowa rejestracja kart odzieżowych na obuwie na I kwartał 1948 r. zostanie przeprowadzona od 1 do 15 czerwca 1948 r.

Dodatkowa rejestracja kart jest ostateczna — winna wykazać wszystkich niezarejestrowanych dotąd konsumentów, gdyż po upływie wyznaczonego terminu żadne reklamacje nie zostaną uwzględnione.

Naczelnik Wydziału Aprobacji

Zglinicki 666-Wk

WZMIANKA O PRZETARGU

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy ogłasza przetarg na wykonanie remontu: w budynku przeznaczonym na Ośrodek Zmowy w Gurniebach.

Termin składania ofert oraz 2% wadium ofertowego upływa dnia 1 czerwca 1948 r. o godz. 10.

Podkładki ofertowe oraz informacje otrzymać można w SDO. Plac Żołnierza Polskiego 16, pokój Nr 10.

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy 706-Sk

ZAKŁADY

ELEKTRYCZNE

WYBRZEŻA

zatrudnią natychmiast

samodzielnych monterów samochodowych z długoletnią praktyką na silniki Diesla.

Wymagane świadectwo czeladnicze i zaświadczenie poprzedniej pracy. Zgłoszenie ostateczne, Gdańsk, Wały Jagiellońskie 8, Wydział Personalny. 662-Wk

ZGŁASZAM zagubioną legitymację Partijną PPR Nr 418651 wydaną przez Komitet Miejski w Szczecinie, na nazwisko Ciołek Władysław. 711-SG

ZGUBIONO dowód tożsamości Nr 46917, bilet nr II. Nr 51030 wydane w Gdańsku, kartę rejestracyjną RKU, legitymację z przed wojny ZZK i odcinek zameldowania na nazwisko Brzus Ignacy. 660-WG

POTRZEBNY od zaraz technik - mechanik narzędziowiec. Zgłoszenia osobiste i pisemne do Centrali Technicznej Gdańsk, Lignicka 7, Wydział Personalny. Pokój nr 5. 661-WK

UCIEKŁ maleńki wlepek, biały, grzbiet drobne szare łuki. Kto go znalazł proszę zgłosić za wynagrodzeniem Słupsk, Koper-nicki 8, nazwisko Mufala-kow. 702-SK

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Mikusiński Jan, Elbląg. 659-WG

Baltycka Spółka dla Międzynarodowego Transportu

»BALSPED«

GDYNIA, Starowiejska 47,

Koncesjonowani Agenci Celn — biuro portowe: Gdańsk

Oddziały: Szczecin, Katowice, Gliwice, Zembrzydowice

Clenie, magazynowanie, ubezpieczenie

oraz wszelkie inne czynności wchodzące w zakres Międzynarodowej Spedycji

Własny Wydział Taryfowy

Sieć korespondentów umożliwiających pojęcie opieki nad towarami, względnie do wszystkich większych

portów świata

657-WK

Sylwetki zbrodniarzy hitlerowskich 1)

HERMAN RAUSCHNING

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk biografii zbrodniarzy hitlerowskich p. ANTONIEGO KRZEWIŃSKIEGO, które ukaza się wkrótce w wydawnictwie SAP.

HERMAN Rauschning odegra swą rolę w Niemczech. Może już jutro, a może dopiero — po jutrze.

Dotychczas nikt nie dowiedział się o przyczynach powstania takich poglądów, które co jakiś czas rozsiewane są przez pewien odłam prasy amerykańskiej i rozpowszechniane przez rozgłos hamburski.

Już w latach od 1938 do 1942 mówiło się wiele w świecie o Rauschningu, a słów jego słuchano z zachwytem. Czy i dziś Rauschning zamierza pozyskać dla swoich planów ten sam świat i obudzić w nim ten sam entuzjazm co niedawno?

W każdym razie należy zainteresować się jego osobą, aby zrozumieć jego koncepcje polityczne i drogi działalności.

Herman Rauschning, podobnie jak Hindenburg, Hugenberg, Schumacher, Loebe i wielu innych niemieckich polityków — pochodzi z terenów wschodnich dawnej Rzeszy. Dzieciństwo i młodość spędził na Pomorzu koło Torunia.

Wybuchła pierwsza wojna światowa. Niemcy wyszli z niej pokonani. Pomorze wraz z Toruniem stało się częścią składową Polski.

RAUSCHNING osiedlił się na terenie Wolnego Miasta Gdańska. We wsi Wornau, w cieniu zamku malborskiego zakupił gospodarstwo wiejskie i poświęcił się pracy na roli: uprawie buraków cukrowych i ziemniaków. Równocześnie redagował artykuły o treści antypolskiej, które w 1930 roku wydane zostały przez niego w formie broszury politycznej, pod tytułem: „Odniesienie do Poznania i Prus Zachodnich”. W rozprawach tych, utrzymanych w tonie szowinistycznym, pisał o tym, że „spolszczenie rdzennie polskich ziem nazwał „od-niemczaniem”.

Zamiłowanie Rauschninga do rolnictwa było przejściowe. Na jakiś czas przerwał również działalność polityczną i swojemu zainteresowaniu skierował ku sztukom pięknym, w szczególności muzyce kościelnej. Na ten temat napisał kilka doskonałych rozpraw naukowych.

Dziedzina sztuki tak dalece zajęła Rauschninga, że pod jej urokiem filozofujący muzykolog zapomniał całkowicie o swych obowiązkach rolnika. Dopiero terminy wekslowe, pobory podatkowe i komornicy sądowi z wyższej sztuki ściągnęli go na ziemię. Rauschning, chcąc wyrwać się z ciężkiej sytuacji finansowej — zaczął wokół szukać pomocy.

RAF rządzący, że zawitał wówczas do Gdańska Albert Forster. Forster rozglądał się za narodowo — socjalistycznym przywódcą rolników z terenu Wolnego Miasta. Ponieważ wówczas jeszcze dla chłopów gdańskich za autorytet uchodził Hindenburg — nie Hitler, znalazł się od

powiedniego kandydata było dość trudne.

Wtedy Forster posłuchał o pewnym „wiesniaku”, mieszkającym nad Nogatem, który posiadał aż tytuł doktora, a w dodatku był nie lada „atrakcją” dla ruchu hitlerowskiego, bo „uchodził” z terenów niemieckich „zrabowanych” przez Polskę. Do wiedział się również, że Rauschning stoi przed bankructwem finansowym... To była wyjątkowa okazja!

2. SPOTKANIE Z FORSTEREM

SZCZĘŚLIWY jestem, że mogłem pana poznać — powiedział w 1931 roku bardzo jeszcze wtedy skromny gauleiter Forster, gdy w towarzystwie chorążego partii — Lindsmayera — po raz pierwszy odwiedził Rauschninga w jego gospodarstwie. — Wyobrażam sobie, ile pan musiał wycierpieć w Polsce...

Rauschning, zachęcony tym wstępem wyrecytował raz jeszcze to wszystko, co poprzednio już opisał w rozprawach, wydanych w 1930 r.

Mówił o ziemiach niemieckich na wschodzie, używanych „szlachetną krwią rycerzy krzyżowych”, mówił o „twierdzy narodowej”, którą należało z powrotem odzyskać, mówił — podobnie jak później Thyssen — o konieczności niemieckiej kolonizacji, mówił wreszcie o „prześladowaniach” Niemców.

Po wysłuchaniu całej niesamowitej ballady uściśnął Albert Forster prawicę Rauschninga.

— Pozdrów pan swych przyjaciół w Toruniu i powiedz im, że godzina wolności dla nich jest bliższa, niżby się wydawało. Jednak bądź pan ostrożny, ponieważ oficjalnie mobilizujemy naród tylko przeciwko bolszewikom.

W kilka tygodni później „męczennik z Torunia” otrzymał to, czego pragnął: pieniądze na uratowanie swego gospodarstwa. Otrzymał również legitymację partii hitlerowskiej, podpisaną własnoręcznie przez Amanna i przygotowaną osobliście przez głównego przywódcę stronnictwa ludowego Rzeszy — Darre man dał przywódcę tego stronnictwa na obszar Gdańska.

Z „natchnionego muzykologa” stał się Rauschning — epigon rycerzy krzyżowych — zapalonym narodowym socjalistą.

RAZEM z Forsterem wędrował teraz od wsi do wsi, namawiając chłopów z nadania do wstąpienia w szeregi partii Hitlera. „Zrzęszczajcie się pod sztandarem führera i jednocześnie się zbliżajcie do symbolu swastyki! Tylko przez to możemy uzyskać włączenie do Rzeszy”.

Rauschning spełniał swoje zadania ku zadowoleniu Forstera. Agitował do wstąpienia w szeregi partyjne, a gdy ten lub ów nie okazywał zbyt wielkiego zrozumienia dla powabu jego słów, opisywał go w prasie.

Rzecz jasna wybory do gdańskiego parlamentu. Wyniki były... do przewidzenia. Partia narodowo — socjalistyczna musiała zwyciężyć. Wszakże

zawczasu pomyślano o wystawieniu listy rządowej.

ALBERT Forster wezwał do siebie swych narodowo — socjalistycznych kaprali i feldfeblów i rzekł do nich:

— Za kilka tygodni mamy wybory. Oczywiście uzyskamy w nich większość, następnie — utworzymy rząd.

Grzy przebrzmiały oklaski i wiwa ty, ciągnął Forster dalej:

— Na pierwszej sesji parlamentarnej towarzysze Rauschning będzie zamianowany prezydentem senatu, a towarzysze Greiser jego zastępcą. — Jednak w dalszym ciągu wywodził do zrozumienia, że po roku mniej więcej Rauschning będzie musiał zdać urząd towarzyszowi Greiserowi, tego bowiem wymaga „racja stanu”.

Rauschning przestraszył się. Więc po roku przekazał ma swój urząd komu innemu? Za to, że tak otwarcie angażował się w wystąpienia antypolskie? Za to, że przez blisko dwa lata skutecznie propagował narodowy socjalizm?

— Przecież pan rozumie, towarzyszu Rauschning, że może już po roku potrzebować tu będziemy bardzo silnych pięści.

— Czy moja ręka wydaje się panu nie dość silna?

— Jest pan intelektualistą. Mogą pana opanować wątpliwości wewnętrzne, hamulce. Musimy o tym pamiętać, towarzyszu Rauschning.

N A tym zakończyło się posiedzenie, na którym w tak osobliwy sposób została ustalona lista dygnitarzy pierwszego nar. — socjalistycznego senatu.

A Rauschning?

— Gdy tylko zdobędzie stanowisko prezydenta, gdy zostanie pierwszą osobistością w Gdańsku, gdy weźmie w swoje ręce władzę — nie dam się usunąć. Przenigdy — powiedział o swego wieczoru dr Rauschning do swego adiutanta Georga Streitera.

3. NARODOWO-SOCJALISTYCZNY PREZYDENT

N ADESZŁY wybory. Ambitne marzenia Rauschninga spełniły się. Został prezydentem senatu Wolnego Miasta Gdańska.

Jednak mylił się, sądząc, że zdobędzie przez to decydujący wpływ w Gdańsku.

Rauschning był prezydentem, faktycznie zaś władzę sprawował gauleiter Forster.

Bez zgody Forstera żaden akt ustawodawczy nie ujrzał światła dziennego, żaden akt administracyjny nie nabrał mocy prawnej. Bez wiedzy Forstera nie odbyło się żadne zgromadzenie publiczne, bez jego zgody nie wolno było przyjąć ani zwolnić najpodrzedniejszego urzędnika. Każda, choćby najbłaższa rozmowa telefoniczna z przedstawicielem Polski w Gdańsku — wymagała uprzedniej instrukcji Forstera. Wreszcie — jedy nie Forster — po porozumieniu z Hitlerem oczywiście — decydował, czy senatorowie gdańscy mają jechać do Genewy.

ANTONI KRZEWIŃSKA

Zapaśnicy polscy wyjeżdżają do Sarajewa na Igrzyska Bałkano-Środkowoeuropejskie

Przygotowania zapaśników do wyjazdu na międzynarodowe zawody zapaśnicze w Sarajewie (Jugosł.), które odbędą się w ramach Igrzysk Bałkano-Środkowoeuropejskich są już na ukończeniu. Po zakończeniu 2-tygodniowego obozu treningowego, na który powołanych było 22 najlepszych zapaśników polskich, trener i kpt. sportowy Polskiego Związku Atletycznego — Szczepieński ustalił skład drużyny na wyjazd do Jugosławii.

Barw Polski bronić będą: waga mu

sza — Rokita, w. kogucia — Toboła, w. piórkowa — Marcok, w. lekka — Strózek, w. półśrednia — Golaś, w. średnia — Radoń, w. półciężka — Bajorek, w. ciężka — Kozyrski.

Wymienieni zawodnicy pod kierownictwem prezesa PZA Ziolkowskiego, trenera Szczepieńskiego oraz sędziego Szubalskiego wyjadą z Warszawy dnia 26 bm. Ekipie będzie towarzyszył delegat GUKF Chotomski.

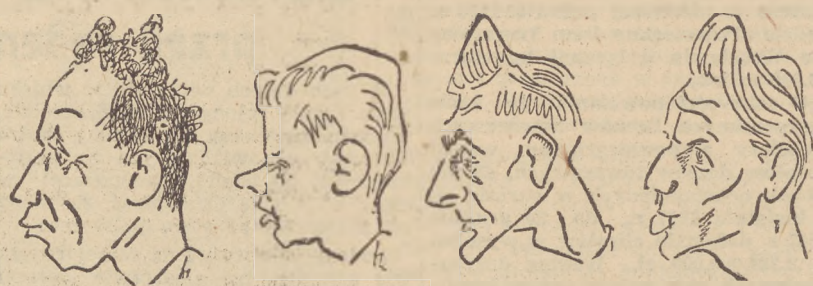
Według słów trenera Szczepieńskiego, obóz treningowy doskonale wpły

na poprawę kondycji i techniki poszczególnych zawodników. Jedyne Rokita ma kłopoty z „robieniem wagi”.

Zawody w Sarajewie będą dla naszych zapaśników pierwszą poważną próbą po wojnie i od ich wyników zależeć będzie, czy można zaliczyć zapaśników polskich do średniej klasy zapaśnictwa europejskiego.

Konkurencja w Sarajewie będzie bardzo silna. Bardzo groźni będą reprezentanci CSR i Węgry, którzy są najpoważniejszymi kandydatami na zdobycie tytułów mistrzowskich. Z wiodników polskich liczymy największą na reprezentantów wagi lżejszych, ponieważ nasi „ciężcy” będą mieli dużo poważniejszych przeciwników, chociażby w osobach Czechosłowaków Hampala i Rożicki. Zdobyć drugie miejsce trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej przez naszych zapaśników, uważać będziemy za pełny sukces z ich strony.

Zawody w Sarajewie rozpoczną się dnia 30 bm. i trwać będą do dnia 6 czerwca br.



Rokita (musza) Toboła (kogucia)

Marcok (piórkowa) Golaś (lekka)



Strózek (półśrednia) Radoń (średnia)



Bajorek (półciężka) Kozyrski (ciężka)

W skrócie

Lekkoatletyka holenderska Blankers — Koen przebiegła na zawodach w Amsterdamie 80 m przez pł. w czasie 11,5 sek., a więc zaledwie o 0,2 sek. gorzej od rekordu światowego. Jak na początek sezonu jest to wynik b. dobry. Ostatnie wyniki Holenderki pod „okiem męża”, są b. dobre i dowodzą, że rekordzistka świata znajduje się w doskonałej formie.

Marcel Cerdan, dotychczasowy mistrz Europy w wadze średniej poniósł niespodziewaną porażkę w 15-rundowym spotkaniu o tytuł mistrza Europy z młodym Belgiem Delannoy.

Krzyżanowski i Korban wykazują największy postęp wśród lekkoatletów Wybrzeża

Załowac należy, że również i drugi dzień mistrzostw drużynowych okręgu gdańskiego w lekkoatletyce minął pod znakiem fatalnej pogody. Odbiło się to na stanie biegni, przez co wyniki na ogół były dużo słabsze.

Z ciekawszych konkurencji wymienić należy bieg na 800 m, w którym najlepszy obecnie średniodystansowiec Wybrzeża — utalentowany Korban potwierdził supremację w swej specjalności. Z zainteresowaniem oczekujemy występu tego zawodnika w silniejszej konkurencji, co mogłoby dać mu możliwość zejścia poniżej 2 minut na 800 m.

Wśród mężczyzn wyróżnił się także wszechstronny Krzyżanowski, przekraczając w ku 14 metrów. Dąbrowski w skoku w zwyz przeszedł sakramentalne 170 cm, ale od tego zawodnika spodziewaliśmy się więcej.

Wśród kobiet najrówniejszy poziom wykazała mistrzyni Polski Penners-Drzewiecka. Tym razem w rzucie dyskiem była dużo słabsza, osiągając 2 metry mniej niżeli na poprzednich zawodach. Utalentowana Przepięska nie miała możliwości wykazać swych walorów wobec słabej konkurencji. Osiągnięcie w tych warunkach na 100 i 200 m czasu 13,3 i 29 sek. zasługuje na uznanie.

W punktacji drużynowej w konkurencji —

rencyj — męskiej tytuł mistrza zdobył „Zryw” (Gdańsk) 117,5 pkt. przed HKS „Wybrzeże” 109 pkt i „Gedania” 73,5 pkt. W punktacji zespołowej, uwzględniając konkurencje męskie i żeńskie, zwyciężył HKS przed „Gedanią” i „Zrywem”.

Wyniki techniczne.

Mężczyźni: 100 m.: 1. Mach 11,6, 2. Zieliński (Zryw) 11,7, 200 m 1. Mach 24,2, 2. Plichieński (Czyn) 24,6, 800 m 1. Korban (Zryw) 2:01,8, 2. Nowak (HKS) 2:03,1, 5.000 m 1. Wojtas (HKS) 16:34,5.

Skok w dal: 1. Miłoszewski (Zryw) 624 cm, 2. Buliński I. (Ged.) 606 cm.

Skok w zwyz: 1. Dąbrowski (Zryw) 170 cm, 2. Olszewski (Ged.) 170 cm.

Kula: 1. Krzyżanowski (Zryw) 14,15, 2. Kolodzieński (HKS) 11,67.

Oszczep — 1. Sobański (AZS) 48,03, 2. Bartnicki (Ged.) 44,83.

Sztafeta olimpijska — 1. „Zryw” 3:36,2, 2. HKS 3:36,3.

Kobiety: 200 m 1. Przepięska (HKS) 29 sek., 2. Chećko (HKS) 30,1.

Dysk — 1. Drzewiecka (Ged.) 36,12, 2. Penners (Ged.) 28,30.

Skok w zwyz — 1. Penners 140 cm, 2. Chećko 135 cm.

Sztafeta — 500X200X100 m — 1. HKS I. 2:28, 2. HKS II. 2:38.

I. OLBRACHT

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA — DUBOWA

„Huraa!” — zahuczały z entuzjazmem na przywitanie dziecińce, Kapslownia i Dańkówka i wszyscy ci, co tu zostali przyniesieni falą ludzką.

Zabrzmiał hymn „Czerwony Sztandar”. Jego melodia była pełna wiary i brzmiała potężnie.

Ale Jarusz Jandak śpiewał tylko połową ust i nieważnie, i gdy tylko dobrzmiały ostatnie słowa pieśni, zawołał:

— Chcę was napisać z kina od Hawliczkowej!

Robotnicy więc zaczęli stawiać barykady. Wciągali do ogrodu ręczne wózki i beczki, zatarasowując dawne, nieużywane wejście do kina, z beczek i beli papieru stawiali za plecami policji barykady w obydwu bramach przejazdowych.

Nikt nie brał pod uwagę szeregow policji, zamykających ulice a teraz blokowanych od tyłu, ani grupki policjantów, rozstawionych wzdłuż ścian dziedzińców; ci byli już nieszkodliwi i wobec przewagi starali się przybierać wygląd zgoła nie wrogi, zaś do stawiania barykad nawet się uśmiechali.

Ale oficer policji na ulicy, widząc bezsilność swych ludzi tak wewnątrz jak i zewnątrz, posłał tajniaka w cywilu, by zatelefonował po posiłki do skoncentrowanej w mieście żandarmerii.

Na ciemnym balkonie nad dziedzińcem pojawiła się sylwetka mężczyzny, który zawołał do gromady nagle przycichłej:

— Towarzysze delegaci fabryki! Udajcie się do sali ogrodowej, tam się odbywa narada! Ale tylko delegaci, nikt inny!

— I mówca znikł znów w gmachu.

Drewniana salka ze ścianą z szyb zapełniła się w jednej chwili. A dawna pańska oranżeria, jak to często bywało wieczorami, znów świeciła na ogród jak latarnia. W ogrodzie było wielu tych, którzy dostali się do Domu Ludowego a nie byli delegatami. Teraz z nosami przyklepionymi do szyb za-

glądali do sali. Z zebrania bowiem miało wyjść hasło i rozkaz.

Na scenę wstąpił prezes związku delegatów praskich fabryk. Dominik Hawlin, robotnik fabryki chemikaliów. Zagaił obrady i podał krótki przegląd wydarzeń dzisiejszego dnia. Potem zabrał głos kierownik warsztatów, poseł Skalak.

Zaledwie wymówił pierwsze zdania, otwarły się drzwi i weszła jeszcze grupka kilku ludzi z tegim łysym mężczyzną na czele. Tonik mimo woli odwrócił głowę w tę stronę i jego spojrzenie spoczęło na jednym z nich: małym szczeniaku, w okularach, wyglądającym niczym kiepsko płatny pisarzyna. „Skąd ja znam tego człowieka?” przeleciało Tonikowi przez głowę, a w następnym momencie już wiedział, skąd. Był to ów agent, który wtedy, gdy siedzieli z Anną i Plecitem, ofiarowywał się niechętnie, że przewiezie z Hamburga przez granicę bomby i karabiny maszynowe. W tej samej chwili ktoś z prawej strony sali zawołał: — Szpicle na sali!

— Wszyscy zwrócili oczy na przybyszów. Ktoś inny krzyknął: — Znam tego łysego łotra! — I zaraz wszyscy ruszyli w stronę drzwi. Agenci chcieli umknąć, jednakże zaskoczono ich, uczestowano porządnie pięściami i wyrzucono za drzwi do ogrodu.

Wypadek, który kiedy indziej załatwiono by krótko i zakończono śmiechem, tym razem pobudził nerwy. Długo trwało, zanim sala się uspokoiła i Skalak mógł mówić dalej.

Nie powiedział jednak ponad dwadzieścia zdań. Z zewnątrz, skądś z pierwszego dziedzińca, doleciał krzyk. Głowy wszystkich drgnęły, a postacie zeszytywały. To w bramie przejazdowej od ulicy Hyberskiej żandarmi rozbiły barykadę i wpadli na podwórze. Delegaci wstawali a stoły i krzesła zaczęły szurzać. Teraz doleciał wysoki krzyk grupy z ogrodu. Wysoki, krótki, ostrzegawczy. Tonik porwał się i pobiegł ku drzwiom. Wtem jakieś dziwne uderzenie buchnęło w drzewo i w szkło. Szkło szyb, tworzących ogrodową ścianę sali, z cieniutkim brzękiem wyspało się do lokalu. To żandarmi, rozpedziwszy się szeregiem z ogrodu naprzeciw sali — uderzyli równocześnie pięćdziesięciu kolbami karabinów w szyby, a rozbiwszy je oraz cienkie drewniane poprzeczki pomiędzy nimi — wskakiwali do wewnątrz.

(C. D. N.)